SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 8 KWIETNIA 1927 ROKU. Nr. 97.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.533. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wszystkim, którzy tak serdecznie uczcili pamięć męża i ojca naszego

ś. p. LUCJANA KRECZMARA

oraz okazali nam tyle szczerego współczucia, a więc Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownej Dyrekcji T-wa Akc. Kopalń i Zakł. Hutn. Sosn., Kolegom i Współpracownikom Zmarłego, organizacjom i instytucjom społecznym, z Sokolstwem na czele, młodzieży szkolnej oraz najszerszym warstwom społeczeństwa składamy serdeczne „Bóg Zapłać!“

Żona, syn, synowa i rodzina.

NOWA TARYFA TELEFONICZNA.

Warszawa, 7.4 (Tel. wł.) — Minister Miedziński podpisał w dniu dzisiejszym rozporządzenie o nowej taryfie telefonicznej dla Warszawy i Łodzi. Nowa taryfa obowiązuje od 1 kwietnia i oparta jest na systemie liczników. Abonenci podzieleni są na trzy kategorje.

Dla innych miejscowości taryfa pozostała bez zmiany, według dotychczasowych norm, które wynoszą kwartalnie dla I kategorji 60 zł., dla II — 84 zł. i dla III — 108 zł.

INSPEKCJE MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 7.4 (Tel. wł.) — Minister Składkowski odwiedził w dniu dzisiejszym letniska podmiejskie.

PROJEKT ROZSZERZENIA USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa, 7-4. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyła się konferencja przedstawicieli Ministerjów: sprawiedliwości, wewnętrznych, rolnictwa w związku z nowelizacją ustawy o ochronie lokatorów.

Omawiano ewentualne wstrzymanie podwyżek komornego od lokali 2-pokojowych i wstrzymanie eksmisji tych lokatorów, którzy mają się znaleźć bez dachu nad głową. Dyskusja nad temi sprawami nie została ukończoną

GÓRNICY U WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa, 7.4 (Tel. wł.) — Delegacja górników 3-ch Zagłębi: Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego była przyjęta w dniu dzisiejszym przez wicepremjera Bartla i min. Jurkiewicza. Delegacja przedstawiła uchwalone przez 3 związki zawodowe rezolucje w sprawie zapewnięnia ubezpieczenia na starość. Pozatem delegacja domagała się rozszerzenia ustawy o czasie pracy również i na G. Śląsk.

Obaj ministrowie odnieśli się przychylnie do tych postulatów

ŻYTO UKRAIŃSKIE DLA WARSZAWY.

Warszawa, 7.4 (Tel. wł.) — W Warszawie od pewnego czasu panuje mocna tendencja dla żyta. Skorzystała z tego misja handlowa sowiecka, która sprzedała 100 wagonów żyta ukraińskiego młynom warszawskim.

SZLAK LOTNICZY WARSZAWA-G.ŚLĄSK

Warszawa, 7.4 (Tel. wł.) — W niedługim czasie uruchomioną zostanie linja lotnicza Warszawa - G. Śląsk. Obecnie buduje się lotnisko pod Katowicami, które ukończone ma być w ciągu 3 miesięcy. Lotnisko zaopatrzone będzie w jedną z największych stacyj benzynowych o pojemności 400.000 kg. benzyny. Koszta budowy wynosić będą około 1 miljona złotych.

Za duszę

ś. † p.

EDWARDA WITOWSKIEGO

adwokata

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościółku Serca Jezusowego w sobotę, dnia 9 go kwietnia r. b. o godz. 9 rano, na które zaprasza kolegów, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego

Rodzina.

Nie kontrola, a obserwacja.

PERTRAKTACJE RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE ZACIĄGNIĘCIA POŻYCZKI W AMERYCE

OFICJALNE ENUNCJACJE.

Warszawa, 7.4. (Tel. wł.). W sprawie t.zw. pożyczki amerykańskiej odbywały się w dalszym ciągu narady wicepremjera Bartla z Prezydentem Rzplitej poczem o godzinie 5.30 odbyła się konferencja na Zamku pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej przy udziale premjera Piłsudskiego, wicepremjera Bartla, ministrów: Zaleskiego i Czechowicza.

O godz. 7.30 ze sfer miarodajnych oświadczono:

Toczące się od tygodnia pertraktacje z przedstawicielami finansjery amerykańskiej dobiegają końca. Przeszkody, które początkowo wyłaniały się, wynikały nie tyle z różnych poglądów, które w znacznej części już dawniej zostały uzgodnione ile z powodu technicznego ujęcia planu stabilizacyjnego zaprojektowanego przez Ameykę.

Minister Czechowicz w związku z tym planem wystąpił z własnym projektem uzgadniającym oba stanowiska i nad tym projektem odbywają się dalsze konferencje. Można przypuszczać, że dzisiaj debaty zostaną zakończone.

O godz. 5.45 z prezydjum Rady ministrów oświadczono, że „o jakiejkolwiek kontroli nad skarbem państwa, budżetem lub Bankiem Polskim nie może być mowy“. Sfery amerykańskie wysunęły koncepcję obserwatora ze swej strony w związku z planem stabilizacji finansów Rzplitej. Rząd ze swej strony pragnie użyć pożyczkę na cele gospodarcze.

SPORNE KWESTJE.

Warszawa, 7.4. (Tel. wł.). Przedstawiciel finansistów amerykańskich p. Monnet, który miał wyjechać w dniu dzisiejszym do Paryża odroczył swój wyjazd.

Trzy zasadnicze kwestje stoją na przeszkodzie realizacji pożyczki:

1) plan amerykański przewiduje użycie pożyczki na cele stabilizacyjne, Rząd polski na gospodarcze i inwestycyjne;

2) plan amerykański przewiduje kontrolę, Rząd polski nie godzi się na tę kontrolę;

3) koncepcje amerykańskie w sprawie udziału przedstawiciela Ameryki we władzach Banku Polskiego.

GŁOS P. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO.

Warszawa, 7.4. (Tel. wł.). B. premjer i min. skarbu p. Władysław Grabski zamieścił w „Kurjerze Warszawskim“ artykuł, w którym występuje przeciwko amerykańskiej kontroli nad Bankiem Polskim.

W ten sposób Rząd polski uwydatnia chęć do pokoju i spokoju. Polska potrzebuje szeregu lat niezmąconego pokoju, ażeby wybrnąć z ciężkiego położenia gospodarczego i finansowego. O tem wiedziano w Polsce jeszcze przed Piłsudskim, który jednak tę politykę kontynuuje.

Gwarancją przeciw awanturującym niespodziankom są warunki wstępne do uzyskania przychylności Walesstreet, jak to już w Polsce od dawna wiadomo. Dziś jest bezcelowy spór, jaki wpływ jest w Warszawie silniejszy, czy francuski, czy angielski, gdyż w każdym razie momentem panującym nad całą sytuacją w Warszawie jest staranie się o przychylność Europy. Polityka Polski, według korespondencji „Vossische Zeitung“, orjentuje się w kierunku dolara.

Charakterystyczna opinja niemiecka

Berlin, 7-4. (Tel. wł.) „Vossiche Zeitung“ zamieszcza na miejscu naczelnem korespondencję z Warszawy, w której podkreśla, że jednocześnie z rozpoczęciem rozmów pomiędzy Warszawą a Berlinem w sprawie traktatu handlowego, wyjechał do Moskwy Patek z daleko idącemi pełnomocnictwami, mającemi na celu wznowienie rokowań nad paktem, który miał się stać Locarnem wschodniem.

CZANG-TSO-LIN ZADOWOLONY.

Londyn, 7-4. (AW.) Z Pekinu donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego nastąpiły przy pomocy 200 żołnierzy policyjnych i wojska jeszcze dalsze aresztowania, które trwają w dalszym ciągu. Zabrano dotychczas w wielkiej ilości amunicję i broń oraz tysiące egzemplarzy pism i ulotek komunistycznych. Według oświadczenia marszałka Czang-Tso-Lina zostało obecnie usunięte główne niebezpieczeństwo, grożące utrzymaniu pokoju w Europie.

PROTEST POSELSTWA SOWIECKIEGO.

Pekin, 7-4. (AW.) Kierownictwo poselstwa sowieckiego w Pekinie zaprotestowało przeciw zbrojnemu najściu na gmach ambasady rosyjskiej, przeciw postępowaniu władz chińskich. Te ostatnie zaś oświadczyły, że rewizja dokonana w budynku ambasady rosyjskiej, dostarczyła sensacyjnych dowodów na to, że Sowiety były zawikłane w spisek, mający na celu doprowadzenie do przewrotu

Nabożeństwo żałobne.

W sobotę dnia 9 b. m. o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Haliny z Kowalskich Ryppowej, długoletniej pracowniczki systematyki roślin przy Uniwersytecie warszawskim i asystentki Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku Rodzice i brat. 2348

PRZEGLĄD PRASY

Żydzi o finansowo-gospodarczych wskazaniach programowych O. W. P.

W sjonistycznym „Naszym Przeglądzie" senator dr. F. Rotenstreich omawia finansowo-gospodarcze wskazania programowe Obozu Wielkiej Polski, skreślone przez b. ministra skarbu Zdziechowskiego i prof. Rybarskiego. Ocena tych wskazań przez ekonomistę żydowskiego wypada naogół przychylnie:

Broszura prof. Rybarskiego, to próba programu gospodarczego. Tak, jak inni ekonomiści, którzy przed Rybarskim ogłosili prace o programie gospodarczym Polski, tak i prof. Rybarski jest przeciwnikiem jednostronnego programu gospodarczego. Słusznie podkreśla prof. Rybarski, że wszel ka jednostronność w polityce gospodarczej, wszelka supremacja jednego interesu jest krótkowzroczna i szkodliwa.

Zdaniem prof. Rybarskiego nie wolno propagować Polski przemysłowej lub agrarnej, tylko należy uruchomić te gałęzie wytwórczości, które mają widoki rozwoju.

Bardziej jednak jeszcze przypada do gustu sjonistycznemu senatorowi to, że O. W. P. nie jest ślepem naśladownictwem faszyzmu:

Jeszcze ciekawsze jest stanowisko O. W. P. względnie prof. Rybarskiego wobec faszyzmu. Był czas, kiedy właśnie zwolennicy narodowej demokracji byli ślepymi zwolennikami Mussoliniego i wszystko chwalili, co propagował i czynił il duce.

Od wypadków majowych zdaje się nastąpiła zmiana. I po raz pierwszy spotykamy w programowych wskazaniach O. W. P. krytykę pewnych poczynań faszyzmu i wyraźne oświadczenie, że naśladownictwo wzorów włoskich nie jest wskazane.

Mussolini stara się stworzyć z Włoch państwo korporacyjne, parlament ma zdaniem faszystów być reprezentacją interesów stanowych. Wiadomą jest rzeczą, że w obecnym rządzie są zwolennicy reprezentacji interesów i chcą u nas przyznać reprezentacji zrzeszeń gospodarczych i zawodowych większy wpływ na politykę państwa, powołując się na to, że w parlamencie brak jest często fachowców dla spraw gospodarczych.

Prof. Rybarski występuje przeciw próbie stworzenia reprezentacji interesów i osłabienia parlamentaryzmu w Polsce. Związki zawodowe i gospodarcze nigdy nie powiążą życia gospodarczego z całością zadań politycznych, to jedynie w stanie jest zrobić parlament.

Powyższy głos polityka żydowskiego jest niezmiernie charakterystyczny. Oznacza bowiem, że ludzie z najbardziej krańcowych ugrupowań politycznych poważnie zastanawiają się nad celami i programami O. W. P., zaś cele te oraz program, z punktu widzenia interesów państwa, muszą im przemówić, nie tyle do serca, jak do rozumu.

ZANIEPOKOJENIE W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 7.4 (A. W.) — Zawarcie traktatu włosko-węgierskiego wywołuje tutaj pewne zaniepokojenie. Celem uspokojenia opinji publicznej, zapewniają czechosłowackie koła miarodajne, że ma się w tym wypadku do czynienia więcej z gestem efektownym, niż z wydarzeniem o trwałym znaczeniu politycznem. Mylnem byłoby mniemanie, że traktat włosko - węgierski stanowi niebezpieczeństwo dla dalszej egzystencji małej ententy. Wiadomo przecież, że każde państwo, należące do małej ententy, już dawno zawarło taki sam układ z Włochami.

RACHUBY ZWIĄZANE ZE STRAJKIEM W AMERYCE.

Wiedeń, 7.4 (A. W.) — Dzisiejszy „Wiener Allgemeine Zeitung" stwierdza, że przygotowania do kartelu węglowego środkowoeuropejskiego postąpiły naprzód. Prawdopodobnie sytuacja węglowa **poprawi się skutkiem strajku generalnego w Ameryce.** Z tego powodu wdrożono rokowania celem zawarcia wielkiego koncernu, do którego zaproszono inne przedsiębiorstwa środkowo europejskie, a to również w celu stworzenia trustu stalowego.

Zamach na odpoczynek niedzielny.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ZAPADNIE DECYZJA CZY W NIEDZIELĘ WOLNO HANDLOWAĆ.

Warszawa, 7.4. (Tel. wł.). Od kilkudni przy udziale delegatów Ministerjum spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz wyznań toczą się konferencje w komisji do spraw mniejszości na temat zmiany ustawy o odpoczynku niedzielnym, dla tych przedsiębiorstw handlowych, które nie zatrudniają najętych pracowników.

Komisja do spraw mniejszości skłonna jest zgodzić się na otwarcie sklepów powyższej kategorji w niedzielę od godz. 8 — 10 rano i od 12 — 3 popołudniu.

Zainteresowane Ministerja mają przedstawić swoje stanowisko do dnia 9 bm. poczem sprawa wejdzie pod obrady komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Rokowania polsko - sowieckie

PRZEDMIOTEM ZAINTERESOWANIA PRASY ZAGRANICZNEJ.

Praga, 7-4 (Tel. wł.) „Narodni Listy" omawiają w numerze dzisiejszym sprawę paktu gwarancyjnego polsko-sowieckiego, nazywając go najważniejszem zagadnieniem politycznem Europy wschodniej. Zarówno parafowanie paktu gwarancyjnego z S. S. S. R. przez Łotwę, jak i układ stosunków politycznych na wschodzie Europy, skłoniły Polskę do odstąpienia od blokowego paktu państw bałtyckich z Moskwą i skierowały ją na drogę rokowań odrębnych. Optymizm jednak polskiego M. S. Z., któremu wyraz niedawno dał min. Zaleski, dziennik nazywa optymizmem na eksport. Sowiety od dość dawna bowiem uchodzą za kontrahenta niesolidnego i niedającego żadnej rękojmi, że przestaną prowadzić swoją destrukcyjną, podziemną robotę na obszarze Polski.

Jeśli chodzi o zachód Europy względem Anglji, to pakt ten, zdaniem pisma, musi się spotkać z uznaniem „jako ważny krok w kierunku stabilizacji stosunków europejskich, a w tem Anglja ma największy interes. Wielkie znaczenie dla Polski ma również ten pakt z tego względu, że dotychczasowe pakty wykazały całą bezpodstawność sowieckich plotek o militarystycznych i imperjalistycznych zakusach Polski.

Widmo wojny sowiecko-chińskiej.

SOWIETY PRZYGOTOWYWUJĄ ATAK NA CHARBIN.

Berlin, 7-4. (PAT.) „Der Tag" w depeszy z Rygi donosi na podstawie informacyj, zasięgniętych jakoby w kołach miarodajnych, o rzekomych, na szeroką skalę zakrojonych, **przygotowaniach sowieckich do zbrojnej interwencji w Chinach.** Akcja wojskowa Sowietów **polegać ma na planie ataku koncentracyjnego na Mandżurję, podjętego równocześnie z dwuch stron, a mianowicie od zachodu, tj. od strony toru kolei mandżurskiej oraz od wschodu z Błagowieszczeńska.**

Głównym celem tej akcji ma być zajęcie **Charbina.** Plan ten przewiduje podobno również **czynną pomoc ze strony mongolskiej armji narodowej, która równocześnie z armją czerwoną ma rozpocząć operacje wojenne.** Siły wojskowe tej armji, składające się przeważnie z kawalerji, mają być użyte przedewszystkiem na południowym wschodzie, tj. na granicy chińskiej i stamtąd mają wkroczyć na terytorjum chińskie.

Według rzekomej opinji kół ryskich, pewne objawy wskazują na to, że **interwencja zbrojna Moskwy w wojnie chińskiej jest już zasadniczo postanowiona** oraz że Sowiety czekają tylko na stosowną chwilę, aby rozpocząć akcję zbrojną.

Tokio, 7-4. (PAT.). „United Prese" donosi: W miarodajnych kołach japońskich oświadczają, że min. wojny uważa sytuację po rewizji na terytorjum sowieckiem w Pekinie za nadzwyczaj poważną. W niektórych kołach politycznych panuje przekonanie, że **marszałek Czang-Tso-Lin krokiem tym zamierzał zmusić Rosję do koncentracji wojsk nad granicą mandżurską.** Doniesienia z granicy mandżurskiej podają, że **istotnie w Czyzie-Chabarowsku zostały ściągnięte znaczne kontyngenty piechoty i kawalerji rosyjskiej.** Znajdują się tam także wojska przybyłe z rosyjskiej Europy.

SMUTNY LOS PANUJĄCYCH

POGŁOSKI O ŚMIERCI KRÓLA RUMUŃSKIEGO. — POPRAWA ZDROWIA.—ALARMUJĄCE POGŁOSKI REZULTATEM INTRYG POLITYCZNYCH.

Bukareszt, 7.4 (A. W.) — Na mieście krążą w dalszym ciągu alarmujące pogłoski o sytuacji w otoczeniu monarchy. Ostatnio utrzymuje się pogłoska, że ciężka choroba spowodowana **jest systematycznem truciem króla Ferdynanda.** Pewne polepszenie się w stanie zdrowia, które nastąpiło w ciągu wczorajszego popołudnia i nocy, nie oznacza bynajmniej zwrotu w rozwoju choroby.

Bukareszt, 7.4 (A. W.) — Komunikat urzędowy stwierdza pewną **poprawę w zdrowiu króla Ferdynanda.** Temperatura chorego obniżyła się do poziomu normalnego 36.5, puls 90, oddech 22. Chory wieczorem odzyskał przytomność.

W związku z chorobą króla Ferdynanda w całej prasie europejskiej w dniach ostatnich **pojawiały się najsprzeczniejsze wiadomości,** a onegdaj niektóre pisma zagraniczne, zwłaszcza berlińskie, **podały nawet wiadomość o śmierci króla rumuńskiego.** Ofiarą tych informacyj padło i nasze pismo wczoraj otrzymawszy przez Katowice wiadomość, która o godz. 12.30 w nocy nadeszła przez Berlin, podaliśmy, że król Ferdynand umarł. Nieściśle wiadomości dostały się również na szpalty niektórych pism warszawskich.

Wobec tego Komitet polski porozumienia prasowego polsko rumuńskiego w Warszawie zakomunikował prasie polskiej na podstawie wiadomości otrzymanych ze źródeł właściwych, że:

1) Król Ferdynand przechodzi grypę, której przebieg jest zupełnie prawidłowy i nie budzi żadnych obaw,

2) Nastrój społeczeństwa w Rumunji jest spokojny, wobec czego nie były zastosowane żadne środki administracyjne, ani wojsko we, zmierzające jakoby ku uspokojeniu ludności, oraz

3) Wiadomości o przyjeździe ks. Karola do Rumunji są bezpodstawne.

RÓŻNICA W METODACH, A NIE ZASADACH.

Paryż, 7.4 (A. W.) — Z okazji rocznicy przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej, przyjął Briand przedstawicieli **prasy amerykańskiej,** przyczem przemawiał za wstąpieniem Ameryki do Ligi Narodów i za bezpośrednim sojuszem Stanów Zjednoczonych z Francją, ponieważ tak Ameryka jak i Francja mają tylko jeden cel przed oczyma, to jest utrzymanie pokoju. Istniejące pomiędzy obu państwami różnice zdań — powiedział Briand — dotyczą tylko metody, a nie zasady.

Wiadomości ze stolicy.

POMNIK HENRYKA SIENKIEWICZA.

W końcu kwietnia odbędzie się w Warszawie wspólne posiedzenie przedstawicieli zarządów towarzystw literackich i dziennikarskich w sprawach powołania do życia komitetu budowy pomnika Sienkiewicza w Warszawie.

ZJAZD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

Odbył się w Warszawie zjazd komitetu wykonawczego Rady naczelnej młodzieży wszechpolskiej. Na czoło obrad zjazdu wysunęły się sprawy związku narodowego polskiej młodzieży akademickiej i kampanji wyborczej na zjazd. Po wyczerpujących debatach powzięto uchwałę następującą: Młodzież wszechpolska stoi na stanowisku konieczności wzmocnienia dotychczasowych podstaw organizacyjnych związku narodowego polskiej młodzieży akademickiej i oparcia go na trwałych podstawach. Przeciwstawia się projektom, wysuwanym przez organizacje, pozostające pod wpływem ugrupowań lewicowych, przekształcenia dotychczasowych form organizacyjnych związku narodowego P. M. A. na zrzeszenie związków, które to projekty doprowadziłyby do wyeliminowania pierwiastków ideowych z życia ogólno-akademickiego i przenosiłyby punkt ciężkości wyłącznie na sprawy materjalne, nadwyrężyłyby budowę związku narodowego, wprowadziłyby do związku żydów, których obecna struktura związku stawia poza nawiasem życia polskiej młodzieży akademickiej, odebrałyby związkowi P. M. A. charakter ogólnej reprezentacji akademickiej. Zjazd zakończył się wnioskiem wyrażającym pełne zaufanie prezesowi rady p. Januszowi Rabskiemu.

KIEROWANIE RUCHU TURYSTYCZNEGO W BESKIDY. Na odbytym w tych dniach w Warszawie ogólnopolskim zjeździe towarzystw turystycznych uczestnicy przyszli do wniosku, że należałoby odciążyć Tatry od nadmiernego ruchu turystycznego, a wycieczki skierowywać w Beskidy Zachodnie i Wschodnie, a szczególnie w prześlicznie okolice Gorganów. W górach tych na terenie woj. Stanisławowskiego leży szereg bardzo pięknie położonych letnisk - uzdrowisk, jak: Jaremcze, Worochta, Jamna, Woronienka, Żabie itd. a trochę dalej na południowo-wschód Kosów i Kuty, o klimacie południowego Tyrolu.

ZEMSTA ODTRĄCONEJ STUDENTKI.

Słuchacz uniwersytetu warszawskiego p. Izaak Borowski (Pańska 24) zaprzyjaźnił się z koleżanką Chają Płocką. Młodzi ludzie widywali się codziennie, przygotowując się wspólnie do egzaminów. Przyjaźń przeistoczyła się szybko w miłość. Niestety, młodzieniec nie brał sprawy na serjo, co doprowadzało studentkę do rozpaczy. Nie wiedząc, jak wybrnąć z trudnej sytuacji, Borowski wyrobił sobie paszport i oświadczył koleżance, że ma zamiar wyjechać na studja do Paryża. Przyjęła wiadomość z pozornym spokojem. Gdy pewnego razu zostawił ją samą w mieszkaniu ukradła mu paszport. Postępek ten miał jak najgorsze skutki. Młody człowiek oświadczył pannie, że nie chce jej więcej widywać.

— Pożałujesz tego — brzmiała odpowiedź.

Minęło parę dni. Borowski siedział wieczorem nad książką. Tak był zaczytany, iż nie słyszał, że do pokoju weszła koleżanka. Cicho zbliżyła się do stołu, wyjęła z pod płaszcza butelkę z kwasem, wylała zawartość na kawalera i uciekła. Kwas był tak gryzący, iż spalił ubranie, bieliznę oraz pozostawił ślady na podłodze. Ukrywająca się obecnie Chaja Płocka jest córką słynnego rabina z Ostrowia Łomżyńskiego, przywódcy odłamu ortodoksyjnego „Agude".

W walce o wielką Polskę.

PRZEMÓWIENIE PROF. ROMANA RYBARSKIEGO NA ZJEŹDZIE MŁODYCH OWP. WE LWOWIE

Jakie są nasze hasła i ideje? Mógłby ktoś powiedzieć, że nie na wszystkie pytania jeszcze w tej chwili można dać odpowiedź. Otóż przedewszystkiem to chcemy powiedzieć społeczeństwu, co jest najważniejsze.

O PANOWANIE PRAWA.

Zwracamy przedewszystkiem uwagę na jedno. Niepodobna jest wyobrazić sobie prawidłowego rozwoju państwa bez panowania prawa w tem państwie. **Idea panowania prawa w Polsce jest jedną z naszych idei naczelnych.** To hasło praworządności nie znaczy bynajmniej, że nie można zmienić niczego, co ma zewnętrzne formy prawne, lecz znaczy, iż jednostka nie może być ponad prawem, ale musi prawa słuchać. Dotyczy to **zarówno rządzonych, jak i rządzących.** Są instytucje państwowe, które muszą być nienaruszalne i **wszelka swawola w stosunku do podstawowych instytucyj państwowych zawsze się mści, budzi anarchję i obniża autorytet władzy.** Autorytet władzy podnosi jednak często mocniej ten, kto ma odwagę walczyć z jej nadużyciami, aniżeli ten, kto biernie chyli głowę przed każdem nadużyciem, dlatego tylko, że ono wychodzi od ludzi, którzy w danej chwili mają władzę.

POSZANOWANIE WŁASNOŚCI PRYWATNEJ.

Drugiem naszem hasłem jest oparcie całego naszego życia gospodarczego na poszanowaniu zasady własności prywatnej, bo **nikt jeszcze lepszej zasady nie wynalazł.** Szanujemy zasadę własności prywatnej i wolnej inicjatywy, ale pamiętajmy o tem, że **każda klasa ma obowiązek swoje interesy godzić z interesami całości** i dbać o to, aby ta całość była mocna.

Dążymy do zabezpieczenia niezależności gospodarczej narodu. **Nie może nam chodzić tylko o to, aby na ziemiach polskich była nagromadzona jak największa suma bogactw, ale chodzi nam o to, aby to bogactwo było w polskiem ręku,** aby narzędzia produkcji nie przeszły w ręce obcego kapitału.

FRONT PRZECIW KOMUNIZMOWI.

Pamiętajmy o tem, że żyjemy w czasach dla Polski niezwykle ciężkich. Grozi nam niebezpieczeństwo komunizmu i anarchji, tak wśród ludności polskiej, jak niepolskiej. Jakie jest jego źródło? Ci wszyscy, którym istnienie Polski nie dogadza, starają się podkopać Polskę od wewnątrz.

Propaganda komunizmu w Polsce rozporządza ogromnemi zasobami pieniężnemi. Czy te zasoby idą tylko z Rosji? Wątpię. One idą via Gdańsk. Dziś Niemcom jest bardzo trudno uderzyć wprost na nasze granice, ale gdyby w Polsce wytworzyła się anarchja, to dobry nasz sąsiad gotów jest bronić Polski przed anarchją.

Niewątpliwie działalność władz idzie w kierunku tłumienia ruchu komunistycznego. Ale **same tylko represje nie stłumią źródeł komunizmu i anarchji, gdyż wśród nas powaga prawa jest podkopana.** Pamiętajmy o tem, że mechanizm naszych władz administracyjnych jest jeszcze za słaby, aby sama władza mogła zwalczać te niebezpieczeństwa. Pamiętajmy, że stronnictwa, a nawet instytucje, które były tworzone przez różne czynniki do przeciwstawienia się komunizmowi, niejednokrotnie stają się instytucjami komunistycznemi. Wielu komunistów zostało wychowanych przez ludzi, którzy chcieli zwalczać komunizm (sprawa Wojewódzkiego).

O ZORGANIZOWANIE SIŁ NARODU.

Jeżeli chcemy zwalczyć niebezpieczeństwo komunistyczne, to całe społeczeństwo musi się zorganizować. To też OWP. nakłada na swoich członków **obowiązek zorganizowania się dla celu obrony przed komunizmem.** To zorganizowanie się fizyczne w instytucjach, które dają pewne przygotowanie wojskowe, ma nietylko cel przeciwdziałania komunizmowi. Pamiętajmy o tem, że **nadzieje pacyfistów runęły.** Nawet ci mężowie stanu, którzy szafują frazesami o idei wiecznego pokoju, nie mają pretensji, aby ich słuchano, chyba by traktowano to, jako wystąpienia natury artystycznej. Niebezpieczeństwo wojny istnieje niewątpliwie. Nawet pacyfistyczna Francja przeprowadza ustawę o mobilizacji całego narodu. Musimy i my stworzyć **własną formę odpowiedniej organizacji.**

PRACA NA RZECZ POLSKOŚCI.

Obowiązkiem każdego z nas jest dbać, aby na każdym kroku potęgować siłę i znaczenie żywiołu polskiego. Musimy się pozbawić złudzenia, **że wszystko zrobi państwo.** Dziś nawet politykę gospodarczą prowadzi samo społeczeństwo i dźwiga się nieraz gospodarczo, choć państwo w tej dziedzinie jest bierne. Zadaniem OWP jest obudzić poczucie obowiązku społecznego. **Każdy Polak jest odpowiedzialny za losy polskiego narodu.** Nie w tem znaczeniu, aby był powołany do rządzenia, ale by działać na rzecz polskości. **Niema człowieka na tak mizernem stanowisku, któryby dla tego celu nie mógł pracować.** Każdy, kto się rozejrzy wokół siebie, znajdzie bardzo wiele terenów do pracy.

WIELKA I MAŁA POLSKA.

Chciałbym wyjaśnić, dlaczego nazwaliśmy się Obozem Wielkiej Polski. Otóż ideę wielkiej Polski chcemy przeciwstawić idei małej Polski. Ideę Polski małej wyznaje bardzo wielu ludzi, którzy wyrośli przed wojną, których pojęcia przed wojną skostniały. Ci ludzie odnoszą się do państwa polskiego tak, jak się odnosili do państwa obcego, **dbają o to, by ono zaspokoiło ich postulaty, a zresztą niech się dzieje, co chce. To są ludzie małej Polski. Oni w Polskę nie wierzą.**

Tę niewiarę musimy zwalczać. Co innego świadomość popełnionych błędów i krytyka, nawet ostra, tego, co jest, a zupełnie co innego niewiara w to, że może być lepiej. Jeżeli chcemy naród zorganizować, to w głębokiem przekonaniu, że można stworzyć z Polski państwo wielkie. Polska może być narodem naprawdę wielkim, przedewszystkiem dla tego, że sprzyjają temu wewnętrzne warunki. Żywotność rasowa jest u nas większa, niż u wielu innych narodów, jesteśmy narodem o mniejszem zepsuciu, niż narody inne, poczucie patrjotyczne jest u nas mocniejszym cementem, jesteśmy poprostu narodem młodym, który może pójść naprzód i zająć w świecie wybitniejsze stanowisko.

ORGANIZACJA NARODU I ZWYCIĘSTWO

Aby to osiągnąć, naród musi być naprawdę zorganizowany, idee, o które walczymy, muszą mieć swoich karnych wyznawców, a sprawy drugorzędne nie mogą wysuwać się na pierwszy plan. Społeczeństwo trzeba zjednoczyć na podstawie tych rzeczy pierwszorzędnych, a wtedy znajdzie się droga do porozumienia w sprawach drugo i trzeciorzędnych. Tem się różnimy od wielu, którzy chcą wyolbrzymiać rzeczy poprzedne, aby nie dopuścić do zjednoczenia narodu polskiego. Ale to się im nie uda.

DLACZEGO ZWYCIĘŻYMY.

Idea zorganizowania narodu i uczynienia go wielkim musi zwyciężyć. Wiarę tę opieramy na tem, że po pierwsze, **wiemy, czego chcemy, a po drugie, dlatego, że widzimy, iż nasze hasła znajdują coraz szerszy odźwięk w społeczeństwie.**

Obchód rocznicy 3-go Maja.

Otrzymujemy następującą odezwę:

W związku ze zbliżającemi się uroczystościami obchodu 3-go Maja, ukonstytuował się w Warszawie, pod najwyższym protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Komitet obchodu 3-go Maja i zbiórki na „Dar Narodowy“.

Komitet honorowy stanowią: J. E. ks. kardynał Kakowski Aleksander, Rataj Maciej marszałek Sejmu, Trąmpczyński Wojciech marszałek Senatu, marszałek Józef Piłsudski premjer i minister spraw wojskowych, prof. dr. Bartel Kazimierz — wicepremjer, dr. Dobrucki Gustaw minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Jurkiewicz Stanisław minister pracy i opieki społecznej, inż. Kwiatkowski Eugenjusz minister przemysłu i handlu, Meysztowicz Aleksander minister sprawiedliwości, inż Moraczewski Andrzej minister robót publicznych, Miedziński Bogusław minister poczt i telegrafów, Niezabytowski Karol minister rolnictwa i dóbr państwowych, inż. Romocki Paweł minister komunikacji, gen. dr. Sławoj-Składkowski minister spraw wewnętrznych, prof. dr. Staniewicz Witold minister reform rolnych, dr. Zaleski August minister spraw zagranicznych, Sołtyk Stefan poseł i przewodniczący komisji oświatowej Sejmu.

Komitet główny: Beczkowicz Zygmunt wojewoda nowogrodzki, Jaszczołt Władysław wojewoda łódzki, Jaroszewicz Władysław komisarz Rządu m. st. Warszawy, Krahelski Jan wojewoda poleski, Manteuffel Ignacy wojewoda kielecki, Mech Władysław wojewoda wołyński, Rembowski Marjan wojewoda białostocki, Remiszewski Antoni wojewoda lubelski, Sołtan Władysław wojewoda warszawski, Gąsiorowski Zygmunt kurator okręgu szkolnego białostockiego, Kuczewski Otton kurator okręgu szkolnego poleskiego, Owiński Jan kurator okręgu szkolnego łódzkiego, Pytlakowski Ignacy kurator okręgu szkolnego lubelskiego, Szelęgowski Kazimierz kurator okręgu szkolnego wołyńskiego, Zawadzki Grzegorz kurator okręgu szkolnego warszawskiego, płk. Maleszewski Janusz główny komendant policji państwowej, Tomanowski Tadeusz komendant okręgu warszawskiego policji państwowej, gen. bryg. Wróblewski Jan — dowódca okręgu korpusu nr 1, Baliński Ignacy senator i prezes Rady zjazdu samorządów ziemskich, Bukowiecki prezes prokuratorji generalnej, Andrzejewski Józef prezes Macierzy polskiej na Rusi, Czerwiński Jerzy prezes Związku polskich korporacyj akademickich, Chromański Zygmunt prezes głównego Związku straży pożarnych Rzeczypospolitej polskiej, Dębicki Zdzisław prezes Związku syndykatów i dziennikarzy, Drzewiecki Piotr prezes Ligi pracy, Fudakowski Kazimierz prezes centralnego Towarzystwa rolniczego, Jankowski Mieczysław wiceprezydent m. st. Warszawy, Kryński Włodzimierz wiceprezes zarządu głównego polskiej Macierzy szkolnej, poseł Puzynianka Irena przewodnicząca Narodowej organizacji kobiet, Rauer Emil wiceprezes Zjednoczenia polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, dr. Świeżyński Józef prezez zarządu głównego polskiej Macierzy szkolnej, Sokołowski Marjan prezes Centrali akademickich bratnich pomocy, Sztromper Jan naczelnik głównego Związku straży pożarnych, poseł Wartalski Stanisław naczelny dyrektor Stowarzyszenia kupców polskich, poseł Wierzbicki Andrzej naczelny dyrektor centralnego Związku przemysłu górnictwa handlu i finansów, Zamoyski Adam prezes Związku sokolstwa polskiego.

List z Paryża.

Belgja i Holandja.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Paryż, dnia 2 kwietnia.

Od wieków istnieje w Europie „sprawa“ ujść trzech wielkich rzek zachodnio-europejskich, Skaldy Mozy i Renu, które wpadają do Morza Północnego na przestrzeni kilkudziesięciu zaledwie kilometrów. Skalda i Moza przepływają terytorjum belgijskie, ale ujścia oby tych rzek należą do Holandji. Belgja, jak wiadomo, oderwała się od Holandji w roku 1830 drogą rewolucji. Ponieważ Anglja widziała w niepodległości Belgji zwycięstwo Francji, ponieważ w Londynie pamiętano słówko Napoleona o tem, że „Antwerpja — to pistolet w serce Anglji wymierzony“, przeto w roku 1839, w Londynie, narzucono Belgji, wbrew Francji, traktat odbierający jej ujście Skaldy i oddający Holandji część Limburgu belgijskiego z Maastricht'em. Pierwsze postanowienie uzależniało rozwój Antwerpji od polityki holenderskiej, a drugie odgradzało od Antwerpji niemiecki „hinterland“, na czem mógł wygrać tylko Rotterdam, leżący w ujściu Renu. Pozatem traktat z roku 1839 ustanawiał wieczystą neutralność Belgji.

W roku 1914, Niemcy, jeden z gwarantów, podarły ów „świstek papieru“. Traktat Wersalski zniósł neutralność Belgji. Ale jeden z gwarantów, Holandja, traktatu Wersalskiego nie podpisał. Pozatem Belgja miała wiele innych spraw do załatwienia ze swym północnym sąsiadem.

Nacjonaliści belgijscy, zorganizowani w Komitecie polityki narodowej, zażądali zwrotu Limburga holenderskiego z jednej, a Flandrji zelandzkiej z drugiej strony. Rozwiązałoby to oczywiście sprawę tranzytu i pozwoliłoby Antwerpji swobodnie się rozwijać, ale — ponieważ Holandja nie zamierzała tych terytorjów oddać dobrowolnie, a mocarstwa poleciły Belgji, w roku 1919, porozumieć się bezpośrednio ze swym sąsiadem — trzebaby chyba uciec się do wojny... Ani w Brukseli, ani w Hadze nikt o tem nie myślał na serjo.

Zaczęto rokować. Rokowania trwały pięć lat. Dnia 3 kwietnia 1925 r. pp. Paul Humans i van Karnebeck, ministrowie spraw zagranicznych Belgji i Holandji, podpisali traktat, który miał na celu rozluźnienie więzów krępujących port w Antwerpji. Między innemi, rząd holenderski zobowiązywał się wykopać kanał z Antwerpji do Moerdijck (w ujściu Mozy, na terytorjum holenderskiem), któryby odciążył zgęszczony bardzo ruch w ujściu Skaldy. Pozatem Holandja uznawała zniesienie neutralności Belgji i zezwalała na to, aby okręty wojenne zawijały do Antwerpji.

Kupcy roterdamscy, oraz protestanci holenderscy, nienawidzący katolickiej Belgji, sprzymierzyli się zaraz przeciwko temu traktatowi. Pomimo to izba posłów ratyfikowała go 13 listopada 1926 roku 50 głosami przeciw 49. Atoli senat holenderski odrzucił traktat 24 marca 33 głosami przeciw 17. P. van Karnabeck podał się zaraz do dymisji. Zarówno w Brukseli, jak i w Paryżu przypuszczają, że wpływy angielskie nie są obce takiemu obrotowi sprawy.

Jak widzimy, nie chodzi tu tylko o konkurencję dwu wielkich portów: Antwerpji i Rotterdamu. Holendrzy nie mogą zapomnieć Belgom, że są „buntownikami“ i że z bronią w ręku zerwali węzły łączące ich z Domem Orańskim. Wiecej: współczesna Belgja, w mniejszym oczywiście niż za czasów traktatu Wersalskiego (1648) stopniu, jest nadal terenem dyplomatycznej rywalizacji francusko-angielskiej, przyczem Holandja jest tylko figurą w ręku brytyjskiego gracza.

Kazimierz Smogorzewski

Walka kobiet francuskich o prawa polityczne.

Komisja senacka parlamentu francuskiego rozpatrywała przed kilku dniami projekt ustawy o prawach wyborczych kobiet i odrzuciła większością 7 głosów przeciw 5 wniosek udzielenia niezwłocznie kobiecie francuskiej prawa głosowania. Odrzuconą została również poprawka o udzieleniu kobietom prawa uczestniczenia w wyborach municypalnych.

A zatem we Francji, to jest kraju, który stanowi niejako symbol demokracji i równouprawnienia zapadła, jakby to nasi socjaliści powiedzieli „reakcyjna“ uchwała i co ciekawsze, właśnie głosami kartelu lewicowego i socjalistów.

W gruncie rzeczy przyczyną takiego stanowiska lewicy francuskiej jest całkiem zwyczajna obawa o... mandaty. Lewica francuska obawia się wpływu duchowieństwa na kobiety, a co za tem idzie zwycięstwa „reakcji“. Radykaliści francuscy wołają: kobiety obalą radykalizm francuski!

Naturalnie, argument ten dość dobrze przewiduje przyszłość. W żadnym jednak stosunku nie pozostaje do złamania kanonu demokratycznego wyznania wiary. I dlatego kobieta francuska zwyciężyć musi w walce o swe prawa, bo słabość jej przeciwników tuż w ich zdenerwowaniu

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na piątek 8 b. m.

WARSZAWA: Godz. 3.30 drugi wykład dla maturzystów z cyklu „Historja Polski“ wygł. prof. H. Mościcki. Godz. 4.00 odczyt dla maturzystów p. t. „Wiek XVII w literaturze polskiej“ wygł. prof. Adamczewski. Godz. 5.10— „Ozdobione szkła“ wygł. inż. Porębski. Godz 5.40 koncert popołudniowy ze współ. sosnowiczanki Heleny Dorabialskiej (fortepian), Eug. Umińskiej-Jaworowskiej (skrzypce) i prof. Lefelda (akomp.). Godz. 7.00 odczyt p. t. „Sport jako środek zachowania zdrowia i młodości“ wygłosi dr. Dybowski. Godz. 8.15 transm. koncertu symfon. z filharmonji pod dyr. Stanisława Barcewicza i ze wsp. ucznia tegoż Aleks. Kołtona (skrzypce).

KRAKÓW: Godz. 11.00 płyty gramofonowe Godz. 7.00 „Wady wymowy u dziecka“ wygł dr. Stępowska. Godz. 7.30 odczyt p. t. „Wyprawy angielskie na Mont Everest“ wygł. mir. Romaniszyn — od godziny 8.15 transm. st. warsz

BERLIN: Godz. 8.30 koncert fortepianowy.

WROCŁAW—GLIWICE: Godz. 8.20 koncer popularny orkiestry z Berlina Otto Kermbacha.

FRANKFURT: Godz. 8.15—9.15 operetka Lehara w 3 odsłonach „Wiosna“ potem transm z Kassel wieczoru kabaretowego.

KRÓLEWIEC—GDAŃSK: Godz. 8.00 wieczó wagnerowski.

LIPSK—DREZNO: Godz. 8.15 koncert poświęcony muzyce staroświeckiej ze współ. solistów.

WIEDEŃ: Godz. 8.05 opera romantyczno-komiczna w 3 aktach Adama p. t. „Gdybym był królem“.

BRNO: Godz. 8.00 — 10.00 transm. koncertu symfonicznego z udziałem skrzypka-wirtuoza J. Kociana.

MOSKWA: Godz. 7.00 koncert

ZYGZAKIEM.

Bez idei.

Niby wilków stado,
Wyjące wśród śnieżnej zamieci,
Pędzim na oślep bezładną gromadą
Z krwią nabiegłemi oczyma.
Ani nam gwiazda przewodnia świeci,
Ani nas przepaść w drodze nie zatrzyma.
Oślepli piekłem własnej chuci,
Najbliższych pożądań mocą rozczepieni,
Z pęt obowiązku i sumień wyzuci,
Żyjem, jak drzewa bez korzeni,
Jak puch, co z wichrami lata,
Jak obłąkaniec przez godzinę szału,
Gdy mu jest wrogiem zwykła jego szata.
— — — — — — — — — — — —
Bez jutra, bez zapału,
Bez wielkich, a świętych nadziei,
Bez ideału.
— — — — — — — — — — — —
Lecz i w tej dzikiej, niebezpiecznej kniei
Można się podnieść i uciec od błota,
I w rolę plenną zamienić kałużę.
— — — — — — — — — — — —
Jest jeszcze wzgórze..
Golgota.

Ćw.

NA EKRANIE

„Ben Hur" w kinie „Udziałowym"

Obraz ten, głośno reklamowany, okrzyczany, ma istotnie dużo momentów interesujących. Szczególnie zdjęcie z wyścigu w cyrku w Antjochji jest wykonane niezwykle śmiało i z zadziwiającą precyzją, obliczoną na niebywały efekt. Również gra artystów, głównie zaś Ramona Novarro, ujmującego typ klasycznego bohatera spokojnie i z dostojeństwem. Za dużo może dyskrecji jest w przeprowadzeniu idei chrześcijańskiej, choć znów nieukazywanie samej postaci Chrystusa, należy rozumieć, jako szacunek dla Ukrzyżowanego, którego widok na ekranie mógłby i powinienby razić widza. Z tego względu zarzut, podnoszony tu i ówdzie, że zwycięstwo idei chrześcijańśtwa schodzi w „Ben Hurze" na drugi plan w porównaniu z walką narodową żydów z Rzymem, jest nieco przesadzony. Nie należałoby patrzeć na obraz historyczny przez okulary współczesności. Szlachetna postać Ben Hura nie może być uważana za rodzaj propagandy żydowskich idei sjonistycznych, bo tenże Ben Hur skłania głowę przed Chrystusem i staje się Jego wyznawcą. Jak wielki wpływ wywiera dziś kino na życie współczesne, dowodzi fakt, że w jednem z miast w Polsce rabin zabronił oglądania współwyznawcom „Ben Hura", a przecież ten żyd ma wszystkie te szlachetne cechy charakteru, których brak obecnie budzi tyle niechęci do żydów.

Akcja dożywiania dzieci w Klimontowie.

Po zlikwidowaniu Komitetu gminnego dożywiania dzieci w czerwcu 1925 roku, zebranie obywatelskie w Klimontowie wyłoniło Komitet lokalny, powierzając mu 60 złotych pozostałości w kasie, celem prowadzenia dożywiania. Komitet ten działał nieprzerwanie od lipca 1925 r. do obecnego czasu i w tym czasie wydał przeszło 31.000 porcyj, składających się ze szklanki mleka i kromki chleba 110 gr.

Z liczby 60 dzieci dożywianych, doszedł Komitet do 160 dzieci dziennie w roku zeszłym. Obecnie liczba ta zmalała do 127, od kwietnia nie przekroczy 100, ze względów f..nsowych.

Wydano ogółem 14203 litrów mleka za 6.304,93 zł., 6.875 kilogr. chleba za 3.026.35 zł., święcone i gwiazdka za 583.36 zł., bieliżny, bucików za 669.15 zł. Inwentarz kosztował 20.30 zł. Administracja 125 zł. czyli 1,2 proc. wydatków.

Fundusze czerpał Komitet ze składek robotniczych 3.327.14 zł., urzędniczych 1.772.23 zł. Dyrekcja Towarzystwa sosnowieckiego ofiarowała 3.319.53 zł. zapomogi, wpływy różne wyniosły 319.09 zł. Pozostałość na kwiecień wynosi 68.90 zł.

Wobec ciężkich czasów akcja dożywiania, która miała być przerwana, musi nanowo ożyć tak intensywnie jak rok temu.

Oto kilka cyfr, świadczących o zrozumieniu samopomocy społecznej przez ludność robotniczą i urzędniczą Klimontowa i o wysokie obywatelskiem stanowisku dyrekcji Towarzystwa sosnowieckiego

(J. Stef.).

Województwo a sprawa przykanalików.

REZULTAT WYJAZDU DELEGACJI DO KIELC.

Jak donosiliśmy, na walnem zebraniu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, postanowiono wysłać do Województwa do Kielc delgację w sprawie spłaty rachunków, wystawianych przez Magistrat za budowę przykanalików.

Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że Ulen buduje miejską kanalizację, aby jednak drugi raz nie kopać ulic, Magistrat przeprowadza od kanałów miejskich tak zwane przykanaliki do poszczególnych domów na koszt właścicieli. Właściciel domu, chcąc nie chcąc, musi się godzić na to. I na tem tle istnieje zatarg. Źródło jego leży w tem, że rachunki za przykanaliki są słone i Magistrat, aby ściągnąć pieniądze, ucieka się nawet do sekwestru.

To właśnie skłoniło Stow. właścicieli nieruchomości do wysłania delegacji w osobach pp. Wieczorka i inż. Rudzkiego. Pan wojewoda obiecał przedstawicielom Stow. poprzeć sprawę ewentualnego zaciągnięcia kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego na regulowanie rachunków magistrackich za przykanaliki.

Jednocześnie zakomunikował p. wojewoda, że wkrótce nastąpi podział majątku komunalnego między sejmik będziński i sejmik zawierciański. W związku z tem przybędzie do Zagłębia jeden z wyższych urzędników województwa, który przy okazji będzie mógł również rozejrzeć się na miejscu w sprawie przykanalików. W tym celu należy zwołać wspólną konferencję przedstawicieli Magistratu z przedstawicielami Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. W sprawie tej konferencji porozumiewali się wczoraj w Magistracie przedstawiciele właścicieli domów.

n Jezyerdiushshrdluetaoinshrdluetaoishrdluet

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Piątek	Dziś Siedmiu Boleść. / Jutro Marjie Kleofasowe / Wsch. słońca 5 8 / Zach. „ 18 11

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „BEN - HUR".
Oaza: „W expresie Ariona".
Sfinks: „Prawo pierwszego męża" czyli Pohańbiona.
Momus: Od piątku 8 kwietnia „Czerwony Goniec".

—

Kto powołany zostanie na ćwiczenia wojskowe?

Na podstawie art. 70 Ustawy o powszechnym obow. służby wojskowej z dnia 23 maja 24 r. zarządził pan minister spraw wojskowych powołanie na ćwiczenia w roku bieżącym:

1) oficerów rezerwy w korpusach osobowych piechoty (razem z czołgami), kawalerji, artylerji, lotnictwa, łączności ,inżynierji i sap. oraz w korpusach: osobowym, sanitarnym z następujących roczników:

a) urodzonych w latach: 1901, 1900, 1899, 1897, 1896, 1894, który w latach ubiegłych z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd żadnego ćwiczenia wojskowego,

b) urodzonych w latach: 1902, 1898, 1893 i 1892 roczniki dotąd niepowoływane.

2) Podchorążych rezerwy tych samych korpusów osobowych, którzy zostali przeniesieni do rezerwy w roku 1925, a ukończyli Szkołę Podchorążych rezerwy w latach 24-25.

Wszyscy oficerowie rezerwy podlegający w myśl powyższego odbyciu ćwiczeń w roku bieżącym, którzy dotychczas nie meldowali się u komendantów PKU., na terenie których zamieszkują winni niezwłocznie podać do tych P.K.U. swoje adresy osobiście lub piśmiennie.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy będą prowadzone w okresie od 25 kwietnia do 30 września 1927 roku.

Powołanie wyżej wymienionych oficerów rezerwy odbędzie się zapomocą kart, w których uwidoczniony będzie termin i miejsce zgłoszenia się na ćwiczenia.

Ścisłe terminy powołania oficerów rezerwy poszczególnych roczników i rodzajów broni będą podane w obwieszczeniach, rozplakatowanie których nastąpi w najbliższym czasie.

Rozkaz ministra spraw wojskowych o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy wyjaśnia, że władze państwowe i samorządowe, oraz instytucje społeczne, pracujące dla wojska, mogą, zgodnie z art. 489 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennemi funkcjonarjuszy na czas późniejszy, wnosząc imienne reklamacje do właściwych PKU. tylko co do tych pracowników, których ze względu na tok służby, nie będą mogli zastąpić innymi w czasie trwania ćwiczeń.

Nowe banknoty 20-złotowe.

Państwowe Zakłady graficzne w Warszawie, na zamówienie Banku Polskiego, rozpoczęły już druk nowych banknotów 20-złotowych. Pewna część tych banknotów jest już gotowa i z chwilą, gdy zapas dosięgnie około 1 miljona sztuk, puszczone one będą w obieg, co nastąpi w końcu b. m. Druk nowych 20-złotówek odbywa się względnie powoli, ponieważ Państw. Zakłady graficzne drukują jednocześnie niedawno emitowane banknoty 50- i 5-złotowe. W miarę puszczania w obieg nowych 20-złotówek, wycofywane będą z obiegu bardziej zniszczone banknoty poprzedniej emisji. Jednak banknoty starego wzoru: 50-, 20- i 5-złotowe nie będą całkowicie wycofane i pozostaną nadal w obiegu na równi z banknotami nowej emisji.

Z życia akademików.

Rozpoczęły się ferje. Część naszych akademików już ściągnęła do rodzinnych stron, inni powoli zjeżdżają się. Znów zaroi się od nich w Zagłębiu, bo przecież licznie jest reprezentowane na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce. Zawsze ruchliwi, wniosą trochę życia w nasze dosyć ospałe stosunki, mile więc są widziani.

Pragnąc dać miłą i godziwą rozrywkę społeczeństwu Zagłębia, a jednocześnie przysporzyć sobie dochodów, aby móc nieść pomoc najbardziej potrzebującym kolegom, zarządy poszczególnych Kół urządzają i tym razem szereg imprez.

Donosiliśmy już o balu reprezentacyjnym z okazji pięciolecia istnienia A.K.Z. w Poznaniu. Obecnie dowiadujemy się, że nasi ruchliwi warszawiacy organizują koncert, w którym przyrzekli wziąć udział: p. St. Gruszczyński, znakomity tenor opery warszawskiej, p. Godlewska świetna śpiewaczka, znana dobrze w Zagłębiu i p. Stefan Szłązak dyrektor Konserwatorjum muzycznego w Katowicach.

Z radością należy powitać tego rodzaju imprezę, da ona możność stroskanym Zagłębianom oderwać się przynajmniej na jeden wieczór od kłopotów codziennych i spędzić kilka godzin na przyjemnej i pożytecznej rozrywce.

Inspekcja robót kolejowych.

Wczoraj rano przybył do Sosnowca wagonem salonowym dyrektor wydziału drogowego dyrekcji Warszawskiej p. Paszkiewicz.

Przedstawiciel dyrekcji kolejowej obejrzał roboty prowadzone około wiaduktu na ul. Piłsudskiego i tory objazdowe, układane w związku przystąpienia w najbliższym czasie do robót około tunelu na przejeździe katowickim. P. Paszkiewicz zwiedził również budujące się w Sosnowcu warsztaty wagonowe na stacji towarowej, na miejscu dawnej remizy parowozowej. Wieczorem dygnitarz kolejowy odjechał do Warszawy.

„Eugenjusz Małaczewski — życie i twórczość".

W niedzielę 10 bm. o godz. 7.30 w sali klubowej na Saturnie wygłosi odczyt burmistrz m. Czeladzi p. Antoni Rączaszek na temat: „Eugenjusz Małączewski — życie i twórczość".

Odczyt ilustrowany będzie recytacją poszczególnych utworów Eugenjusza Małaczewskiego w wykonaniu artysty dramatycznego Zbyszkowskiego.

Posiedzenie nie doszło do skutku.

Zapowiedziane na ub. wtorek posiedzenie delegacji zgromadzeń rzemieślniczych przy Magistracie sosnowieckim nie doszło do skutku, gdyż nie stawili się przedstawiciele cechów. O następnem posiedzeniu będą rozesłane specjalne zawiadomienia.

Z życia oficerów rezerwy.

Zarząd koła Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 10 b. m. odbędzie się pierwsze ćwiczenie strzelby na strzelnicy wojskowej w Katowicach, na które zaprasza się wszystkich pp. oficerów rezerwy. Zbiórka w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 8.40 rano przed dworcem kolejowym w Sosnowcu.

Z życia szachowego.

Zarząd Stow. zwolenników gry szachowej Zagłębia podaje do wiadomości członków Stow. i osób zainteresowanych, że od dnia 10 b. m., t. j. od nadchodzącej niedzieli lokal Stow. przy ulicy Piłsudskiego 12 jest do ich codziennej dyspozycji. W niedzielę o godzinie 3 popołudniu rozegra p. A. Jasny jednocześnie 20 partyj. Pragnący wziąć udział w pierwszej przez Stowarzyszenie urządzonej rozgrywce tego rodzaju, niezmiernie interesującej i popularnej zechcą zgłosić się do lokalu Stow. przed godziną 3. Kierownik turniejów i meczów przyjmuje zapisy do turnieju klasyfikacyjnego, który rozpocznie się dnia 19 kwietnia o godzinie 7 wieczorem.

Zdobywcy pierwszych 4 miejsc w turnieju wchodzą do graczy klasy A. i stanowią reprezentację Zagłębia, pozostali, osiągający więcej niż jedną czwartą punktów — do klasy B. Poza klasyfikacją stanowią klasę A. p. prof. Zawadzki, mistrz Zagłębia. p. A. Jasny, który otrzymał I honorowe oznaczenie na turnieju o mistrzostwo Zagłębia, p. J. Jasny. II oznaczenie, oraz pp.: Blaszczak, Goldminc i dr. Szaniawski. Udział w turnieju zł. 3.

Handel polski ma wielką przyszłość.

Pracownik handlowy, miłujący swój zawód, zarabia o wiele więcej aniżeli urzędnik.

Magazyn bławatny **Wacław Mieszalski** — przyjmie praktykanta z wykształceniem 6-cio klasowem i praktykantkę—absolwentkę szkoły handlowej. Tylko piśmienne oferty składać osobiście od 4 do 5 w magazynie.

2346

Wizytacja.

Do Sosnowca przybyli wczoraj z Kielc inspektor policji wojewódzkiej Wróblewski i podinspektor Abczyński. Przyjazd ten jest w związku z trzechdniowemi egzaminami w szkole policyjnej na Piaskach, podczas których będą obecni obaj inspektorzy

Tragiczna śmierć dziecka.

Przy ulicy Kolejowej w Strzemieszycach mieszka pracownik kolei radomskiej p. Winkler. W ubiegły wtorek, kiedy ojciec był w pracy, a matka zajęta gotowaniem obiadu, 4 letnia córeczka Zosia siedziała na parapecie okiennym, obserwując przez szyby ruch uliczny. Widocznie okno było źle zamknięte, kiedy bowiem w pewnej chwili dziewczynka podniosła dolną zakrętkę, rama okienna nagle się otwarła i dziecko z wysokości 2 piętra runęło na dół. Matka, ujrzawszy co się stało, z przeraźliwym krzykiem pobiegła na dół, gdzie znalazła już tylko zwłoki, dziecko bowiem upadło na kamienny bruk tak nieszczęśliwie, iż poniosło śmierć na miejscu.

Wojowniczy gospodarz.

Policja sosnowiecka spisała protokuł na właściciela domu przy ulicy Miłej 2 w Sosnowcu, Wróblewskiego Antoniego za odgrażanie się rewolwerem swemu lokatorowi Antoniemu Melce.

Przejechał się...

Do Stanisława Żelazkiewicza zamieszkałego w Sosnowcu (Będzińska róg Czeladzkiej) zgłosił się w ub. wtorek niejaki P. W. z Sosnowca celem kupna roweru. Obejrzawszy rower, W. prosił Żelazkiewicza o pozwolenie przejechania się na rowerze, celem wypróbowania go. P. Żelazkiewicz, nie podejrzewając podstępu, zgodził się. Tymczasem W. siadłszy na rower, pojechał w niewiadomym kierunku i dotychczas nie zgłosił się. Poszkodowany właściciel roweru zawiadomił o kradzieży policję.

Kradzież obuwia.

Półtorak Jakób, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja 30, oskarżył swego sąsiada Miśkiewicza Kazimierza o kradzież 30 par obuwia, siekiery i łomu żelaznego ogólnej wartości 490 zł. Na skutek powyższego oskarżenia policja wszczęła dochodzenie.

Z kieszeni.

Pieszczyńskiemu Józefowi z Sosnowca (Małachowskiego 32) skradziono z kieszeni naciorośnice i 50 złotych

Śmiertelny wypadek.

Onegdaj o godzinie 2 popołudniu podczas rozbiórki starego domu Jana Woźniaka przy ulicy Kaplicznej 7 w Milowicach został przysypany gruzem 13-letni Stefan Słaby z Milowic (Kapliczna 10). Po odrzuceniu gruzu wydobyto już martwe zwłoki chłopca.

Na gapę.

W związku z notatką, która ukazała się w środowym numerze pod powyższym tytułem, prosił nas p. Goldsztajn o zaznaczenie, że żona jego nie jechała bez biletu, tylko wsiadła do niewłaściwego pociągu i za to skazana była przez Sąd pokoju.

Za niemoralne wyrażanie się.

Policja sosnowiecka spisała protokuły na Bartosiaka Józefa z Sosnowca i Żołcińskiego Antoniego z Sosnowca (Towarowa 8) za niemoralne wyrażenie się na ulicy. Sprawy skierowano do sądu.

O fałszywe oskarżenie.

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł wczoraj Piotr Papierniak z Ząbkowic, obwiniony o fałszywe oskarżenie Kazimierza Fabiszewskiego i Władysława Cebuli o rozrzucanie odezw komunistycznych. Jak wynikło z przewodu sądowego, w dniu 6 listopada Fabiszewski i Cebula zorganizowali w Ząbkowicach zabawę dla szklarzy, na którą przybył też i Papierniak. Ponieważ był pijany i awanturował się, przeto organizatorzy wyprosili go za drzwi. Nazajutrz rano o godz. 6 Papierniak zgłosił się na posterunek policji, meldując, że w miejscowej szklarni rozrzucono odezwy komunistyczne, przyczem on posądza o rozkolportowanie ich Fabiszewskiego i Cebulę, ponieważ widział ich, przechodzących w obrębie szklarni. Oskarżeni przeceń znani byli na terenie Ząbkowic jako ludzie o nienagannej politycznie przeszłości, a dochodzenie policyjne wykazało, że odezwy rozrzucał kto inny. Wobec takiego rezultatu śledztwa, zachodziło podejrzenie, że Papierniak chciał się zemścić na organizatorach zabawy za wyproszenie go za drzwi i urząd prokuratorski wytoczył mu sprawę o fałszywe oskarżenie.

Ponieważ jednak przewód sądowy wykazał że Papierniak nie działał ze złej woli, przeto Sąd uniewinnił go.

Za znieważenie urzędu Funduszu bezrobocia.

(l) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat Wacława Zatońskiego lat 62 (Zawiercie, Nowy Rynek 23) za to, że w dniu 11 października ub. r. w Będzinie wyrażał się obelżywie o urzędzie Funduszu bezrobocia.

Za pobicie ojca.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj w trybie uproszczonym 33-letniego Edmunda Włodarskiego z Zawiercia na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat za pobicie w dniu 14 października ub. r. swego ojca. Włodowski uderzył ojca stołkiem w głowę, zadając mu lekkie uszkodzenie ciała w formie rany tłuczonej szyi.

Judasz ukradł skarpetki.

(l) Paweł Judasz (Kuźnica 29) ukradł parę skarpetek wartości 2 złotych — Natanowi Kiwkowiczowi (Dekerta 12). Za ten czyn skazał go Sąd pokoju w Sosnowcu na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Skazanie złodziejki.

(l) Sekcja A. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat — Józefę Łabuś (Staropogońska 35) za kradzież garderoby wartości 40 złotych na szkodę Dory Nortmanowej (Modrzejowska 3).

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Zamiast kwiatów na grób śp. Władysława Patello, weterana 1863 roku, ojca współpracowników T-wa sosnowieckich fabryk rur i żelaza S. A. w Sosnowcu, dla uczczenia zasług położonych dla Ojczyzny i w myśl ideałów Jego, na „Ligę obrony powietrznej" składają zł. 100.50 współpracownicy.

Zarzecki Juljan na budowę ołtarza w kościele w Starym Sielcu składa zł. 12

Nierozsądne zaburzenia w hucie Bankowej.

Od pewnego czasu zakłady huty Bankowej w Dąbrowie stały się terenem wichrzycielskiej akcji kilkunastu komunistycznych wyrostków, którzy ustawicznem podżeganiem namawiali robotników do strajku i zdecydowanych wystąpień przeciwko zarządowi fabryki. Wystąpienia te miały rzekomo podłoże ekonomiczne, co jest nieprawdą, gdyż pertraktacje w sprawie podwyżki płac w przemyśle hutniczym toczą się w Warszawie i

nie było jeszcze wyniku narad.

Agitatorom chodzi zupełnie o co innego. Mianowicie w przemyśle hutniczym istnieje silna konkurencja pomiędzy organizacją socjalistyczną i komunistyczną i dlatego też komuniści usiłują za wszelką cenę zdobyć rzesze robotnicze, wiedząc z doświadczenia, iż najlepszym ku temu sposobem jest sianie zamętu oraz prowokowanie mas do strajku i ekscesów.

Robotnicy huty Bankowej należą do najspokojniejszej kategorji ludzi, w obawie jednak teroru ulegają chwilowo agitatorom, którzy podstępem, a częstokroć siłą

zmuszają robotników do wiecowania lub strajku.

Tak było w ubiegłym tygodniu. Komuniści podstępem zwabili robotników przed biuro, rzekomo celem otrzymania od zarządu huty żądanej podwyżki płac, przyczem okazało się, iż nikt nawet nie wysuwał żadnych żądań i na zapytanie o powód zebrania

nie umiano dać dostatecznej odpowiedzi.

Robotnicy, widząc, co się święci, wrócili do pracy, natomiast komuniści, ośmieleni bezkarnością, zaczęli codziennie urządzać wiece i zebrania, odciągając robotników od pracy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w podobnych warunkach nie może być mowy o normalnej pracy w zakładzie, to też zarząd fabryki wywiesił zawiadomienie, iż teren fabryczny nie może być widownią ustawicznych zebrań i wieców, odbijających się ujemnie na ciągłości pracy, przyczem zaznaczono, iż niestosujący się do zarządzenia zostaną zwolnieni z pracy.

Natychmiast po ukazaniu się ogłoszenia

dwuch znanych na terenie fabrycznym agitatorów Migalski i Pituła zwołali przy pomocy swych kolegów wiec w fabryce, na którym wspomniani wichrzyciele w gwałtowny sposób wystąpili przeciwko zarządowi fabryki, nawołując robtników do nieposłuszeństwa i zdecydowanego przeciwstawienia się „reakcji".

W odpowiedzi zarząd huty zwolnił obudwu agitatorów z pracy, ci jednak nie dali za wygraną i w dniu wczorajszym, kiedy ranna zmiana zdążała do pracy o godz. 6 rano,

agitatorzy zatrzymali idących,

podburzając ich, aby nie pozwolili krzywdzić współtowarzyszy i żądając od robotników wprowadzenia siłą do huty wyrzuconych. Tak się też stało i agitatorzy w otoczeniu kilkudziesięciu wyrostków

przemocą wtargnęli do zakładu,

a wiedząc, iż sposób ten nie da pożądanego wyniku, postanowili gwałtem zmusić zarząd fabryki do przyjęcia z powrotem wydalonych z pracy. W tym celu zmuszono robotników do porzucenia pracy, a kiedy to nie odniosło skutku, gromada wyrostków

wdarła się do centrali elektrycznej i wyłączyła prąd,

skutkiem czego stanęły wszystkie oddziały, a jednocześnie syreną fabryczną rozpoczęto alarmować Zagłębie o wynikłym strajku. Na miejsce przybyła niezwłocznie policja, celem zabezpieczenia zakładu przed wybrykami i ekscesami, później zaś przybył komendant powiatowy nadkom. Strzelecki oraz inspektor pracy p. inż. Gallot, który rozpoczął ze strajkującymi pertraktacje. Po dłuższych wyjaśnieniach

udało się p. inspektorowi przekonać delegatów,

iż robotnicy postąpili niewłaściwie, wobec czego nie mogą liczyć na jakiekolwiek poparcie lub obronę władz, co zaś do wydalonych z pracy, sprawa ich jest przesądzona z uwagi na niezastosowanie się do zarządzenia dyrekcji fbrycznej. W rezultacie

robotnicy rozeszli się do domów,

a zmiana popołudniowa normalnie rozpoczęła pracę i na tem narazie incydent zakończono. Dodać należy, iż robotnicy fabryki Fitznera, słysząc ustawiczny ryk syreny w hucie Bankowej, również na znak solidarności porzucili pracę.

Że akcja wspomnianych agitatorów nie była samorzutna, świadczy fakt, iż pomimo wczesnej pory, gdyż już o godz. 5 rano, na ulicach obok huty Bankowej zebrał się

tłum nieznanych i prawdopodobnie nie miejscowych osobników,

którzy zatrzymywali idących do pracy, twierdząc, iż dziś nastąpi... rozprawa z burżuazją.

Z związku z wczorajszymi ekscesami należy ostrzec robotników, aby nie wierzyli bredniom agitatorów i

nie pozwolili się używać za bierne narzędzie,

jak bowiem słychać, zarząd fabryki nosi się z zamiarem zamknięcia przedsiębiorstwa w razie dalszych wybryków i utrudnienia w pracy

Wiadomości ze Śląska.

Międzyministerjalna komisja dla przemysłu wojennego na Śląsku

Od kilku dni bawi na Śląsku komisja, której zadaniem jest ustalenie jednolitych przepisów dla fabryk środków wybuchowych. Udział w komisji, pozostającej pod przewodnictwem p. Dreckiego, dyrektora departamentu, biorą przedstawiciele M. S. wojsk., Ministerjum pracy i Ministerjum przemysłu i handlu. W dniu 5 bm. zwiedziła komisja fabrykę materjałów wybuchowych w Łaziskach Górnych, kierowana przez pułkownika inż. Sznajdra, zaś dzień przedwczorajszy poświęcono zwiedzeniu fabryki materjałów wybuchowych „Lignoza" w Krywałdzie, Pniowcu i Starym Bieruniu.

W rezultacie wyrażono zarządom pełne uznanie za wzorowy porządek i skuteczną pracę około rozwoju polskiego przemysłu wojennego.

Wybuch nowego źródła w Goczałkowicach.

W dniu 6 bm. o godz. 4 popoł. przy pogłębianiu starego źródła solankowo-jodowo-bromowego w Goczałkowicach nagle na głębokości 328 m. zaczęły się raptownie z otworu wydobywać gazy, a później trysnął w górę strumień solanki, na wysokość prawie 100 m. Dalsze roboty natychmiast przerwano. Pod wieczór strumień wody osiągnął jeszcze większą siłę. Narazie nie ma z tego powodu żadnego niebezpieczeństwa, gdyby jednak źródło biło dalej z taką samą siłą, trzeba będzie pomyśleć o ujęciu go i okopaniu, gdyż mogłyby ulec zalaniu okoliczne grunta.

Rolnictwo śląskie otrzyma kredyt długoterminowy.

SEJM ŚLĄSKI PRZEZNACZYŁ W BUDŻECIE NA TEN CEL 800 TYS. ZŁOTYCH.

Sejm śląski, uchwalając swój budżet na rok 1927, przeznaczył 800.000 złotych na kredyty długoterminowe dla rolników. W myśl odnośnej uchwały sejmowej kwota ta przekazaną będzie do katowickiego oddziału Banku rolnego, który zajmie się rozdzieleniem tej kwoty między rolników. Kredyt jest 5 letni z najwyższem oprocentowaniem 5 proc. i udzielany będzie mniejszym gospodarstwom rolnym na zagospodarowanie się, a więc na zakup potrzebnych maszyn rolniczych, inwentarza, nawozów sztucznych itp. Dogodne warunki spłaty i oprocentowania umożliwią całej masie drobnych rolników podniesienie swych gospodarstw, dotychczas bowiem brak takiego kredytu długoterminowego i niskoprocentowego dawał się dotkliwie odczuwać.

Sejm śląski, wstawiając powyższą kwotę do swego budżetu, dał dowód, że należycie rozumie potrzeby śląskiego rolnictwa i chce mu przyjść z pomocą.

Przyznany kredyt zostanie w najbliższych dniach przekazany przez Radę wojewódzką d. Banku rolnego tak, że w krótkim czasie rolnicy będą mogli z niego korzystać.

Z innego źródła dowiadujemy się, że ten sam katowicki oddział Banku rolnego oferuje rolnikom i hodowcom bydła kredyt hodowlany, a to: dla hodowców bydła rasowego 3-letni, oprocentowany 8 od sta, zaś dla hodowli drobnego inwentafza kredyt 1-roczny tak samo oprocentowany. Realizacją tego kredytu zajmują się miejscowe kasy Reifersena.

Jak wiadomo, wszystkie te kasy w powiatach: Będzińskim i Zawierciańskim podporządkowane są patronatowi Związku kas Reifersena w Katowicach. Byłoby więc wskazanem, ażeby przy udzielaniu tych pożyczek uwzględnić również i ludność rolniczą obu tych powiatów. Na szczegół ten zwracamy rolnikom z powiatu Będzin i Zawiercie uwagę.

Podnieść jednak należy, iż jak narazie Bank rolny w Katowicach co do tej drugiej kategorji kredytów poprzestał jedynie na rozesłaniu odpowiednich zawiadomień, nie zorganizował jednak dotychczas ani potrzebnego aparatu biurowego, ani też nie postarał się o odpowiednie druki. Zgłaszający się w tej sprawie narażeni są często z tego powodu na stratę czasu i pieniędzy.

Apelujemy tą drogą do dyrekcji Banku rolnego w Katowicach, ażeby tą sprawą jak najrychlej się zajęła.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek dnia 8 bm. „Damy i huzary" Rudn.
Piątek dnia 8 bm. „Rozwódka".
Sobota dnia 9 bm. „Cyganerja".
Sobota dnia 9 bm. „Tajemnica powodzenia" Król. Huta.
Niedziela dnia 10 bm. „Kościuszko pod Racławicami" popoł.
Niedziela dnia 10 bm. „Rigoletto" (występ A Czapskiej i G. Jureniewa).
Poniedziałek dnia 11 bm. „Turysta" Tarnowskie Góry.

Epilog zajścia w redakcji „Gazety Robotniczej".

Sprawa głośnego swego czasu zajścia w redakcji „Gazety Robotniczej" w Katowicach, którego sprawcami byli dwaj porucznicy 73 p. p.: Przyjemski i Blew, znalazła w dniu 5 bm. swój epilog przed wojskowym sądem okręgowym w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie, na której ze strony redakcji „Gazety Robotniczej" występowali: poseł Biniszkiewicz, p. Mayer i red. naczelny Sławik, pełniący zarazem funkcje oskarżyciela prywatnego, wydany został wyrok, skazujący obu oskarżonych na grzywnę, a to por. Przyjemskiego na 40 zł., zaś por. Blewa na 50 zł.

Zmiana na stanowisku konsula angielskiego w Katowicach.

Dotychczasowy kierownik konsulatu angielskiego w Katowicach p. Buchanan opuścił zajmowane dotychczas stanowisko i wyjechał do Baltimore. Na miejsce jego zamianowano p. kap. Arnoulda, b. delegata Ligi Narodów w Polsce.

Z Narodowego Związku powstańców.

W ubiegłą sobotę odbył się w miejscowości Jastrzębiec—Zdrój w lokalu „hotelu Haliera" zjazd zarządów Kół okręgu Wodzisławskiego. Najważniejszym punktem obrad zjazdu była sprawa szkodliwej działalności dla całości dotychczasowego prezesa okręgu Wodzisławskiego, p. Juraszka. W rezultacie po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos kilku mówców, uchwalono usunięcie Juraszka z prezesury, a zarazem wykluczenie go ze Związku, polecając równocześnie tymczasowe prowadzenie agend okręgu Wodzisławskiego wybranej w tym celu komisji z p. Koralem Janem, jako prezesem.

Posiedzenie Rady miejskiej w Katowicach odwołane.

Zapowiedziane na czwartek 6 bm. posiedzenie Rady miejskiej w Katowicach i odwołane następnie z powodu niedojścia do porozumienia w sprawie wyboru komisyj między frakcjami: polską i niemiecką, odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm.

Ze sportu.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Król. Hucie w sali hotelu „Reden" walki bokserskie z udziałem kilkunastu najlepszych pięściarzy Śląska, Wrocławia i Łodzi. Początek walk o godz. 8 wieczorem.

Dolar w Katowicach.

W dniu dzisiejszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93 i trzy czwarte — 8.94 i trzy czwarte zł. przy spokojnej tendencji.

Echa incydentu na przedstawieniu szkolnem.

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z artykułem p. Feliksa Sachsego p. t. „Niemiły incydent“ (Nr. 88 „Kurjera Zachodniego“ z dnia 30 marca b. r.) zaznaczam, że zarzuty autora są conajmniej niewłaściwe, a w kilku punktach niesłuszne.

Nieprawdą jest, jakoby w czasie grania sztuczki w języku niemieckim przez uczenice szkoły p. Karczewskiej „tupano, świstano, podniesiono wrzask i hałas“, natomiast prawdą jest, że z pośród zebranej publiczności kilkakrotnie odezwały się żądania, by zaprzestano gry w języku niemieckim, a sztuczkę grano po polsku. Niewiadomo również, dlaczego p. Sachse napisał, że „dopiero interwencja policji uspokoiła warchołów“, gdy w rzeczywistości policja nie miała potrzeby interwenjować i nie interwenjowała. Wprost zaś niesmaczną jest informacja p. Sachsego, jakobym w czasie przedstawienia zachował się karygodnie, a nieprawdziwą, jakoby mnie z sali wyproszono.

Co do meritum sprawy, to dziwię się, skąd się wziął u p. Sachsego ten tupet, z jakim pozwolił sobie wystąpić z kazaniem politycznem wobec polskiego społeczeństwa w Zawierciu, sam będąc obywatelem czechosłowackiej republiki i nie wchodząc w subtelne intencje osób, które zostały urażone przedstawieniem w języku niemieckim. Nie ma prawa p. Sachse ani powodu do nazywania szczerych odruchów polskiego społeczeństwa w Zawierciu — czemś hotentockiem czy średniowiecznem, a jeśli sam nie solidaryzuje się z tymi odruchami, to jeszcze nie powód, by nadużywał słów do poniżania osób, które lekcję patrjotyzmu i kultury brały u nauczycieli, więcej w tym wypadku kompetentnych, niż p. Sachse. A jeśli p. Sachse wezwał „zainteresowanych“, by się oczyścili na łamach prasy z postawionych im przez niego zarzutów, to niechaj sam wprzód pokaże swą ideową legitymację, na podstawie której pozwolił sobie na tak niesmaczny występ publiczny. — **K. Piotrowski.**

Po przeczytaniu powyższego pisma, p. Feliks Sachse złożył nam następujące oświadczenie:

Przeczytawszy powyższe pismo p. K. Piotrowskiego, dziwię, że przemówił on z tak wysokich koturnów w sprawie b. przykrego incydentu. Występ p. Piotrowskiego i innych malkontentów był bowiem b. gorszącym wobec zebranej młodzieży, co przyzna każdy pedagog i mogę zapewnić, że słuch i wzrok mnie nie mylił, gdy użyto tupania i hałasu jako środków protestu, który został zlikwidowany dopiero wtedy, gdy na sali zjawiło się dwuch posterunkowych. Do szczerych odruchów patrjotycznych mam zawsze pełny szacunku i uszanowałby odruch malkontentów, gdyby uzewnętrznił się on w formie kulturalnej, nie narażającej na szwank autorytetu pożytecznej placówki oświatowej. Co do mojego obywatelstwa republiki czechosłowackiej, to mógłby p. Piotrowski faktu tego nie nadużywać. Ponieważ słyszę, że na tem tle zorganizowano dużo niechęci wobec mnie, stwierdzam, że jako Polak posiadam wystarczającą legitymację ideową w naszem życiu społecznem.

Feliks Sachse.

Powyższe dwa pisma wyczerpują w zupełności sprawę incydentu na przedstawieniu szkolnem w Zawierciu. Co do informacji o rzekomem wyproszeniu z sali p. P., to p. Sachse przypomniał dodatkowo, że wyraźnie o tem pisał jako o pogłosce.

Od siebie dodajemy, że zasadniczo dopuszczalne i pożądane są popisy szkolne w językach obcych, które wchodzą w program nauczania. Z drugiej jednak strony nie można lekceważyć politycznych odruchów osób, podrażnionych wykraczającym poza granice programu szkolnego popisem niemczyzny. Drażliwość ta ma poważne motywy, jeśli się zważy, w jakiem poniżeniu znajduje się język polski w Niemczech. Zapewnić jednak możemy, że p. Sachse podziela w zupełności to nasze zapatrywanie, a pisząc o incydencie—według swego przekonania,—chciał zwrócić uwagę jedynie na niedopuszczalną formę protestu.

Święto książki w Bolesławiu.

Bolesław, stara kolonja górnicza, gdzie ludność mieszka w warunkach materjalnych nie lepszych od szeregu innych w okolicy Zagłębia, potrafił się zdobyć na coś nieprzeciętnego. Kult swój dla książki wyraził w uroczystości niedzielnej, urządzonej staraniem Spółdzielczego Koła kulturalno-oświatowego.

Na akademję pośpieszyła brać robotnicza i młodzież licznie, aby zadokumentować swój szacunek dla książki.

Program uroczystości obejmował: Popisy orkiestry straży ogniowej ochotniczej pod batutą p. Smoły, popisy zespołu śpiewaczego pod kierownictwem p. Kardaszewskiego oraz orkiestry smyczkowej. Zespół śpiewaczy i orkiestra smyczkowa, są to organizacje młode, bo zaledwie kilkomiesięczne, lecz dzięki usilnej pracy zarówno dyrygentów, jak i samych wykonawców, z zadań swych wywiązały się bez zarzutu.

W czasie akademji wygłosił bardzo popularny odczyt o powstaniu i rozwoju książki p. t. „Książka czynnikiem i miarą kultury“ p. Wł. Baran, dyrektor bibljoteki Akad. Umiejętności w Krakowie, poczem licznie zebrani uczestnicy udali się do gmachu Spółdzielni spożywców „Społem“, gdzie nastąpiło otwarcie nowego pokoju bibljotecznego. Aktu tego poprzedziła przemowa p. inż. Cieszowskiego, prezesa Spółdzielni i organizacyj kulturalno-oświatowych, niestrudzonego pracownika na niwie społecznej, bibljotekarza oraz weterana, p. Waśniewskiego. Przecięcia wstęgi dokonał miły gość z Krakowa życzeniem: „Szczęść Boże!“

Nie można przy tej sposobności nie wyrazić zdumienia z urządzeń i majątku Spółdzielni „Społem“, zdobytych cichą i błogosławioną kilkolotnią pracą ludzi prawych. Bolesław możnaby postawić na wzór tym wszystkim, którzy biorą się coprawda z zapałem do każdego dzieła, lecz rychło potem ostygają.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czy ludzkości grozi wygłodzenie?

Ludność Francji wzrosła w ostatniem stuleciu o 40 proc., zbiory zaś dały równocześnie o 220 proc. więcej. Podobnie było w Niemczech, gdzie rocznie przybywało ludności przeciętnie o 1.4 proc., żniwa zaś dawały co roku więcej o 2 proc. Cyfry te zadają kłam znanej teorji Malthusa, który twierdził, że ludność wzrasta szybciej aniżeli środki żywności, co grozi w przyszłości wygłodzeniem.

Dzięki postępom nauki ziemia daje plony coraz większe, a ponadto coraz bardziej rozszerzają się obszary objęte kulturą rolniczą. Coraz dalej na północ wdziera się pług, podbijając dotychczasowe nieużytki. Zjawisko to obserwować można nawet na Syberji. W ziemi Jakutów rolnictwo zjawiło się dopiero przed paru dziesiątkami lat i daje coraz lepsze warunki. Nawet w okolicach Wierchojańska, gdzie panują najsroższe mrozy, gdzie przez kilka miesięcy rtęć jest zamarznięta, dojrzewa w lecie jęczmień.

Nawożenie gleby działa cuda i wzmaga wciąż wydajność ziemi, w zaczątkach jest dopiero wyzyskanie wody i światła dla podniesienia żyzności gleby! Należyte wyzyskanie śniegu w zimie i deszczu w lecie, nad czem pracuje już technika, dozwala przewidywać nadzwyczajne wprost możliwości. A czyni się ponadto pomyślne już próby z zastosowaniem elektryczności w rolnictwie, która potrafi dać roślinie potrzebne ciepło i światło.

Dzięki postępom nauki produkuje się ponadto wciąż nowe i coraz lepsze odmiany zbóż i roślin użytkowych, co również zapewnia wzrost produkcji roślin spożywczych, tak iż możemy spokojnie patrzyć w przyszłość, wbrew Malthusowi ludzkość nie wymrze z głodu.

Kronika gospodarcza.

PRZEMYSŁ HUTNICZY OTRZYMA POŻYCZKĘ. Firma American and Continental Corporation skłonna jest udzielić syndykatowi polskich hut żelaznych pożyczki do wysokości 10.000.000 dolarów, jednakże przy gwarancji rządowej. Pożyczka uzyskana w ten sposób ma być przeznaczona na sfinansowanie dostaw rządowych, które obejmują w pierwszym rzędzie 300.000 ton szyn dla kolei państwowych. Pertraktacje są na dobrej drodze i istnieje nadzieja szybkiego ich sfinalizowania.

OBNIŻENIE TARYFY NA WĘGIEL. P. minister komunikacji podpisał rozporządzenie, mocą którego taryfa na przewóz węgla na linji wiodącej do Drawskiego Młyna (stacja graniczna z Niemcami) zostaje z dniem 15 kwietnia na okres 6 miesięcy obniżona z 10.90 zł. za tonnę do 6 zł. Rozporządzenie to ma na celu skierowanie polskiego węgla na Szczecin i w ten sposób odciążenie naszych portów.

CELEM DALSZEGO UŁATWIENIA SPŁATY zaległości podatkowych, Ministerjum skarbu przedłużyło pobieranie od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stemplowych **ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, aż do dalszego zarządzenia.**

ZARZĄDZENIA W SPRAWIE REGLEMENTACJI PRZYWOZU. Od dnia 1 bm. opłaty manipulacyjne od pozwoleń przywozu uiszczać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności na konto Centralnej Kasy Państwowej Nr. 30—110. Od tegoż dnia importerzy otrzymywać będą zawiadomienia nowego typu, wraz z przekazem płatniczym, na którym należy uiścić opłaty.

OPŁATY STEMPLOWE. Firmy handlowe zwracają się często z zażaleniami i inną korespondencją bezpośrednio do Ministerjum przemysłu i handlu, w szczególności do centralnej komisji przywozowej, nie zaopatrując korespondencji tej w odpowiednie stemple. Ministerjum zakomunikowało interesowanym instytucjom gospodarczym, że takich pism nieostemplowanych rozpoznawać nie będzie. Należy więc wyjaśnić, że wszelkie monita, zażalenia lub zapytania należy kierować do Izb handlowych, które ze swej strony zwracają się do władz, przytem w tej drodze opłaty stemplowe stają się zbędne. Jeżeli jednak firma dołącza do pism pod adresem Izby jakiekolwiek dowody, które muszą być przesłane władzom celnym (np. zaświadczenia urzędników celnych, niewykorzystane pozwolenia, korespondencja firm zagranicznych itp.), dokumenty te powinny być ostemplowane w wysokości 50 groszy od każdego załącznika.

ZNIŻKA CEN SOLI WIELILCKIEJ. Departament akcyz i monopolu Ministerjum skarbu postanowił obniżyć cenę soli przemysłowej wielickiej, mielonej do zł. 22 za jedną tonę franco wagon kopalnia. Aczkolwiek sól wielicka z uwagi na dużą zawartość siarczanu w nieznacznym tylko stopniu nadaje się do potrzeb przemysłu chemicznego, to jednak obniżenie ceny soli wielickiej jest poważnem posunięciem w kierunku przystosowania cen podstawowego surowca do potrzeb naszej wytwórczości chemicznej.

ZESZŁOROCZNA WYTWÓRCZOŚĆ GLICERYNY W POLSCE pokryła całkowite zapotrzebowanie wewnętrzne. Z zagranicy nie sprowadzano jej jak to miało miejsce w latach poprzednich. Konsumcja gliceryny nie stoi jeszcze wprawdzie na odpowiednim poziomie, lecz zapotrzebowanie stale wzrasta. W roku 1926 pochłonął rynek wewnętrzny około 550 ton gliceryny różnych gatunków. Na rok bieżący przewidywany jest wzrost zapotrzebowania do 665 ton. Z ilości tej przypadnie przypuszczalnie dla przemysłu materjałów wybuchowych 220, dla instytucyj wojskowych 50, przemysłu graficznego 125, farmaceutycznego 190, a papierniczego 80 ton. Całe zapotrzebowanie pokryje zapewne produkcja krajowa. Gliceryna polska odpowiada najbardziej wyszukanym wymaganiom i nie ustępuje wyrobom zagranicznym. Zaznaczyć należy, że wszechświatowa konsumcja gliceryny w ostatnim czasie bardzo poważnie wzrosła, co tłomaczy się tem, że Ameryka, posiadająca w ruchu około 20 milj. samochodów, zastosowała nową metodę chłodzenia motorów zapomocą mieszanki glicerynowej. Dlatego też eksport gliceryny z Europy do Ameryki wynosił w roku 1926 około 18 tysięcy ton, podczas, gdy w roku 1925 tylko 9 tys., a w 1924 — 7 tysięcy ton. Cena światowa gliceryny dynamitowej wynosi obecnie 51 dol. za 100 kg., u nas płaci się za 100 kg. gliceryny farmaceutycznej 515, technicznej 450 zł. loco fabryka bez opakowania.

PRODUKJA WĘGLA W ZAGŁĘBIU RUHRY wyniosła od dnia 20 do 26 marca 2.375.210 ton (w poprzednim tygodniu produkcja węgla wyniosła 2.426.538 ton). Koksu w tym samym okresie czasu wyprodukowano 498.086 ton (w poprzednim tygodniu 512.294 ton. Wogóle od początku lutego w kopalniach zagłębia Ruhry musiano ograniczyć pracę z powodu braku zbytu. Zastój spowodowany jest głównie przez łagodną zimę. Z drugiej strony konsumenci zwlekają z obstalunkami, oczekując spadku cen w sezonie letnim.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7.4.

AKCJE: Bank Handlowy 7.20—7.10—7.15 Bank Polski 128.50 — 131.50, Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.00, Bank Spółek Zarobk. 81.50 —85.00, Kijewski 77.00, El. Dąbrowa 63.00, Siła i Światło 97.00—100.00, Częstocice 2.70, Cukier 4.50—4.55, Węgiel 92.00—91.50. Borkowski 2.55 — 2.56, Syndykat 3.25, Nobel 4.20—4.25, Fitzner 34.00—35.00—34.50, Lilpop 23.00—22.75, Modrzejów 7.70—7.60, Norblin 134.00 — 135.00, Ostrowiecki 80.00 — 80.50, Rudzki 1.60—1.59, Starachowice 2.90, Zawiercie 29.00, Żyrardów 16.25—16.00—16.15, Haberbusz 116.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43. 48, Paryż 35.10, Wiedeń 125.88, Praga 26.51, Włochy 42.95, Szwajcarja 172.16.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, a dla walut utrzymana. Włochy słabsze.

Kronika Zawiercia.

Posiedzenie Sejmiku.

Posiedzenie Sejmiku, który obradować będzie nad budżetem na rok 1927-8 odbędzie się 28 kwietnia br.

Życie spółdzielcze.

W roku ubiegłym powołany do życia Bank spółdzielczy rzemieślniczo - kupiecki w Zawierciu w ostatnich dniach rozszerzył zakres swej działalności. Prócz czynności komisowych, inkasowych i żyrowych rozpoczęto dyskonto weksli kupieckich. Nowa ta instytucja zdradza wciąż silniejszą żywotność i wkracza na drogę wyraźnego rozwoju, co jest najlepszym dowodem, jak bardzo była naszemu kupiectwu i rękodzielnictwu potrzebną.

Przedstawienia kinowe.

Od dłuższego czasu wszystkie obrazy ukazujące się na ekranie kina „Stella“ należą do najwyższej klasy wytwórczości kinematograficznej. Dyrekcji kina za dobór takich filmów jak „Trędowata“, „Kurjer Carski“, „Czarny orzeł“ i „Bracia Schellenberg“ należy się całe uznanie publiczności. Wyświetlany ostatnio obraz „Tydzień miłości“ nie należy może do arcydzieł filmowego kunsztu, nie jest może filmem o głębokiej i wyrozumowanej fabule, ale stanowi ten świetny typ nowoczesnego obrazu amerykańskiego, gdzie pomysłowość reżysera, wybredny smak dekoratora i rekwizytora, wysoka technika operatora idą ze sobą o lepsze.

Wędrówka dwu koni i świni.

Włościanin z Mrzygłódki, Teofil Skawek w drodze powrotnej z targu w Żarkach, wiozący na wozie prosiaka swego sąsiada, zajechał do Myszkowa. Tutaj, na chwilę zeszedł z wozu, by kupić papierosów. Po wyjściu ze sklepu ani koni ani wozu ze świnią nie zastał. Przedsiębiorczy kmiotek rozpoczął pościg na własną rękę. Idąc za śladami dotarł do Borowego Pola, gdzie trop zgubił, udał się więc o pomoc do komisarjatu w Zawierciu określając swą stratę na 825 zł. Natychmiast wdrożone dochodzenie dało doskonałe rezultaty. Sprawcami kradzieży okazali się Woś Jan i Książek Karol, obaj z Argentyny, którzy skradzione konie i wóz zostawili na przechowanie u znajomego w Skałce, a wieprza chcieli zabić u Walentego Kowalczyka w Łośnicach. Ten widząc ich pośpiech i niezgodne informacje o pochodzeniu wieprza ani zabić, ani u siebie zostawić go nie pozwolił. Obaj postanowili wieprza zabić w Kromołowie, ale tam już nie dojechali, gdyż ujęła ich w drodze policja. Wóz, konie i prosię wróciły do swego właściciela.

Wykrycie kradzieży.

W końcu ub. m. dokonano zagadkowej kradzieży na szkodę Ruchli Białek z ul. Porębskiej 49, gdzie łupem złodzieja stała się większa ilość bielizny, zabrana w nocy z izby, w której spały 4 osoby. Przeprowadzone śledztwo naprowadziło na ślad do wsi Rudnik, gdzie nieznany osobnik sprzedawał przed paroma dniami bieliznę po wyjątkowo niskich cenach. Sprzedawcą tym okazał się notoryczny złodziej, nigdzie niemeldowany, ale mający zato 41 doniesień karnych Zygmunt Gajos z Zawiercia, który aresztowany i skonfrontowany ze swemi odbiorcami, przyznał się do popełnionej kradzieży.

Kronika Olkuska.

Pożar w Wielmożej.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w zagrodzie Marcelego Wawrzyńca w Wielmożej, gm. Sułeszowa, który strawił wszystkie prawie zabudowania wraz ze sprzętami i zbożem. Oprócz tego spaliła się krowa, wieprz, oraz drób. Mieszkającemu na wymowie u syna ojcu Wawrzyńca spaliła się również krowa, jałówka, wieprz, drób i zboże. Budynki zaasekurowane były na niewielką sumę w P. D. U. Pożar powstał przez nieostrożność w nocy.

Pożar w Smardzewicach.

W nocy dnia 4 bm. uległa pożarowi duża stodoła w majątku książąt Czartoryskich w Smardzewicach, gm. Gaanowice, dzierżawionym przez dra Penkalę ze Skały. Szkoda obliczona jest na około 7.000 złotych. Pożar powstał z podpalenia, lecz sprawcy narazie nie ujęto. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

Popierajcie L. O. P. P.

Z całej Polski.

LIKWIDACJA HROMADY I N. P. CH.

Wynik likwidacji oddziałów Białoruskiej Hromady, która rozpoczęła się 21 marca r. b. w myśl rozporządzeń władz centralnych przedstawia się jak następuje: w Wilnie zlikwidowano komitet centralny Białoruskiej Hromady, sekretarjat centralny, komitet miejski, koło miejskie i 2 „hurtki“ w dzielnicach Snipiszki i Nowy Świat. W powiecie święciańskim zlikwidowano—5 „hurtków“ wiejskich, w brasławskim — 69, w dziśnieńskim 158 i komitet powiatowy, w oszmiańskim — 8, w mołodeczańskim — komitet powiatowy, 3 komitety gminne i 32 „hurtki“ wiejskie, w postawskim — komitet powiatowy i 104 „hurtki“ wiejskie, w wilejskim — komitet powiatowy i 68 „hurtków“ wiejskich. W powiecie wileńskim „Białoruska Hromada“ nie posiadała placówek. Zlikwidowano zatem ogólnie 558 lokalnych organizacyj, oddziałów, pododdziałów Białoruskiej Hromady. Likwidacja odbywała się spokojnie. Nigdzie nie stawiano oporu.

Likwidacja N. P. Ch. ze względu na mniejsze rozmiary tej organizacji, postępowała szybciej. Zlikwidowano sekretarjat wojewódzki w powiecie wileńskim — 5 kół, w święciańskim — 3 koła, w brasławskim 2 koła i komitet powiatowy. W oszmiańskim, dziśnieńskim, wilejskim i mołodeczeńskim—organizacja nie posiadała oddziałów.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM.

Swego czasu pisma warszawskie doniosły o tajemniczem zniknięciu w Warszawie niejakiej Władysławy C..., 15-letniej córki zamożnego kupca, zamieszkałego przy ul. Krochmalnej. Wszelkie dochodzenia okazały się bezowocne. Wczoraj dopiero policja łódzka wpadła na trop szajki handlarzy żywym towarem i wykryła kryjówkę, w której zamknięto uprowadzoną dziewczynkę, mianowicie w domu schadzek przy ul. Cegianej. Śledztwo policyjne ustaliło, że Wł. C... uprowadziła niejaka Bednarska, przywiozła dziewczynkę do Łodzi z zamiarem sprzedania jej za większe pieniądze. Aby lepiej zarobić, w dniu krytycznym urządziła licytację. Policja ujęła handlarkę żywym towarem i oddała ją władzy policyjnej w Warszawie. Dziewczynkę, po zbadaniu lekarskiem, odesłano do rodziny. Dom schadzek zlikwidowano. Bednarską pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH W KRAKOWIE.

Policja aresztowała w Krakowie kilku dziennikarzy, uprawiających agitację komunistyczną, a mianowicie: redaktora krakowskiego tygodnika „Głos Pracy“, Wojciecha Kanię, redaktora krakowskiego tygodnia „Robociarz“, Stefana Wiolasa, oraz współredaktorów powyższych tygodników Albina Rozencweiga, Różyckiego, Bernarda Cukiera, administratora tych tygodników Romualda Gadomskiego i Władysława Jarosza, kierownika drukarni „Szkolnica“ w Krakowie, w której były drukowane wydawnictwa, zawierające artykuły z hasłami wywrotowemi. Wydawnictwa te były rozpowszechniane w ośrodkach robotniczych i przemysłowych Krakowa i okolic.

SAMOBÓJSTWO PRZED ROZPRAWĄ SĄDOWĄ.

Starszy sekretarz urzędu stanu cywilnego w Toruniu, Koziński, który popełnił na krótko przed rozpoczęciem rozprawy samobójstwo, miał stanąć przed sądem, oskarżony o nadużycia w magistracie. Przed rozprawą, w towarzystwie kilku kolegów przybył Koziński do magistratu i oddał prezesowi Tow. urzędników miejskich list, zawierający ostatnie zlecenia i słowa pożegnania. Następnie udał się na kępę Wiessego i tam zastrzelił się z rewolweru.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE 10.000 ZŁ.

Oddział Banku Polskiego w Brześciu nad Bugiem wysłał pocztą do Wilna 14 paczek wartościowych, w których znajdowały się pieniądze na ogólną sumę 264.000 zł. W Nowogródku przy dalszem przekazywaniu pieniędzy stwierdzono, że z jednej paczki zginęło 10.000 złotych. Zarządzone dochodzenia nie dały żadnych wyników.

SCHWYTANIE SPRAWCY MORDERSTW.

W swoim czasie donosiliśmy o dwuch tajemniczych zabójstwach, dokonanych w nocy na 26 lutego b. r. w wagonach kolejowych na osobach urzędnika dyrekcji lasów w Białowieży, inż. Stanisława Gadomskiego i kupca białostockiego Efraima Wajnszteina. Zabójstwa te zostały dokonane na dwuch różnych odcinkach kolejowych; w obu wypadkach trupy zamordowanych zostały wyrzucone przez okno. Obecnie urząd śledczy w Grodnie, tępiąc bandytów za napady rabunkowe na terenie powiatów Wołkowyskiego i Grodzieńskiego, ujął Władysława Staśkiewicza, Jana Woźnicę, Józefa i Stanisława Pajkowskich. Dowiedziawszy się o zatrzymaniu tych bandytów dwaj wywiadowcy policyjni, znajdujący się w Wołkowysku i prowadzący tam śledztwo w sprawie tajemniczych morderstw w wagonach, przybyli niezwłocznie do Grodna i na zasadzie rysopisów, podanych przez konduktorów o pasażerach owej fatalnej nocy, poznali w Staśkiewiczu sprawcę zabójstwa inż. Gadomskiego. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się Staśkiewicz do dokonania zabójstwa nietylko inż. Gadomskiego, ale i Wajnszteina. Staśkiewicz ma na sumieniu jeszcze pięć napadów bandyckich, dokonanych wspólnie z pozostałymi zatrzymanymi. Wszyscy aresztowani staną wkrótce przed sądem doraźnym w Grodnie.

Wizjonerzy i wróżbici o niebezpieczeństwie azjatyckiem.

HINDUS KRISZNAMURTI ZAPOWIADA WOJNĘ AZJI Z EUROPĄ.

Młody Hindus, Krisznamurti, który w kołach francuskich i angielskich teozofów uchodzi za „nowego Proroka“ i przewodnika ludzkości, wygłosił do swych wyznawców przemowę, ostrzegającą świat przed zbliżającem się niebezpieczeństwem.

Zdaniem „nowego Proroka“, wypadki w Chinach mają o wiele donioślejsze znaczenie, niż wyobrażają sobie europejscy politycy.

W Azji jednoczą się wszystkie tamtejsze ludy przeciw Europie

i jej cywilizacji, — do gruntu zmaterjalizowanej i opartej na wyzysku i zdzierstwie.

Powstanie chińskie, ogarniające ogromną część Azji i wielusetmiljonową rasę żółtą, działa zaraźliwie na Indje, Persję, Mezopotamję, Arabję, Syrję i Turcję.

Do sojuszników ludów azjatyckich przybywa Rosja, która posiada znaczną część swych posiadłości w Azji.

Cała ta ogromna masa ludzka zwraca się przeciw Europie.

Narazie jest to wojna obronna pod hasłem: Precz z materjalistyczną kulturą Europy i wyzyskiwaniem ludów azjatyckich.

Bardzo prędko jednak wojna defensywna zamienić się może w olbrzymią ofensywę przeciw Europie.

Nie pomogą wtedy zdobycze cywilizacyjne białej rasy.

Tanki, gazy trujące i udoskonalona broń

nie wytrzymają natarcia nieprzeliczonych mas ludzkich, płynących z Azji.

Spotka się wtedy duch z materją w gigantycznych zapasach, jakich nie widziała dotychczas ludzkość. Będzie to właśnie ta wojna przyszłości, którą przewidział

znakomity pisarz Wells.

Duch jest nieśmiertelny, materja zaś słaba i krucha, więc Azja zwycięży.

Niema narodu w całej Azji, któryby żywił sympatje dla Europy. Białym człowiekiem gardzą mędrcy azjatyccy, bo nie widzą w nim wartości duchowych, lecz tylko

głód złota i używania choćby kosztem cierpień i nędzy bliźniego.

Europejczykowi nie ufa kupiec azjatycki, wielokrotnie oszukany, nienawidzi go azjatycki robotnik, bo zawsze był wyzyskiwany i traktowany nieludzko przez białego człowieka.

Wśród niektórych narodów azjatyckich wyrobiło się przekonanie, iż okłamać, oszukać, lub nawet zamordować Europejczyka jest zasługą wobec nieba, gdyż w ten sposób unieszkodliwia się zło.

Cała ludzkość cierpi skutkiem egoizmu i perfidji Europy.

To samo myślą ludzie rasy czarnej i czerwonej.

I gdziekolwiek stąpić, wszędzie rozlega się skarga przeciw białemu człowiekowi.

SŁYNNY PISARZ WELLS NAZYWA CHIŃSKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO WIERUTNĄ BAJKĄ.

Słynny pisarz Wells, na którego wizję wojny przyszłości powołuje się Krisznamurti, zainterpelowany przez dziennikarzy paryskich w sprawie niebezpieczeństwa azjatyckiego, odpowiedział w ten sposób:

— Istnieją na świecie — jak sądzę — dwa rodzaje nacjonalizmu: jeden ujemny, zaczepny, niezwykle podobny do niemieckiego świątopogladu z lat 1914, drugi zaś

szlachetny i czysty, jak kryształ,

polegający na samoobronie, na uprawnionem dążeniu dzielnych ludów, do przeciwstawienia się groźbie zaborców. Nacjonalizm kantoński, mojem zdaniem, ma słuszność. Jest dodatni i w tem przyczyna wytrwałości tych patrjotów. W szeregach ich wrogów znajdują się przedewszystkiem ich właśni ziomkowie, bandy rabujące i żywiące, wyłącznie zajęte swojemi osobistemi sprawkami. Słowem

walka ducha indywidualistycznego z interesami ogółu.

Wynik nie budzi wątpliwości.

— Czy mniemasz, mistrzu, że mieszanie się Sowietów w te sprawy może się stać z czasem...

— Niebezpieczeństwem? Nie sądzę. Chińczykom mało zależy na tem, w czyjem jarzmie chadzają, europejskiem czy innem.

Podali Rosji rękę, ponieważ potrzebowali jej

i ponieważ to państwo — dla nich — nie przedstawia niebezpieczeństwa. Niezliczone dni marszu upłyną, zanim armja rosyjska stanie pod Pekinem. Przeciwnie, odwiedziny floty angielskiej czy japońskiej stanowią niebezpieczeństwo każdej godziny.

— Jeszcze jedno pytanie, jeśli wolno: Czy Chiny połączone i jednością groźne nie stanowią dla nas nieustającego i straszliwego niebezpieczeństwa zagłady?

— Przeciwnie, śmiem twierdzić, że

Europa spać może głęboko i spokojnie.

Chińczycy, to lud rolniczy i dobroduszny, ubóstwiający spokój i trwałość domowego ogniska. Niebezpieczeństwo chińskie to stare zwietrzałe bajki.

Udusił żonę i spalił ją w kaloryferze.

OHYDNA ZBRODNIA MECHANIKA Z NANCY.

Szpalty dzienników paryskich zapełnione są opisem ohydnej zbrodni, popełnionej przez mechanika Vermande, który

po spaleniu swojej żony

zlikwidował wszystko, co miał, i spokojnie wyjechał do Paryża.

Od 6 lat Vermande pracował w drukarni w Nancy ku zupełnemu zadowoleniu swoich chlebodawców. W jednym z bocznych budynków drukarni znajdowało się jego mieszkanie, które zajmował wraz ze swoją młodą żoną, Józefiną. Małżeństwo jednak

żle żyło ze sobą

i ciągle między nimi wybuchały kłótnie. Vermande kilkakrotnie usiłował już udusić żonę, zapowiadając jej, jak to słyszeli sąsiedzi, że przyjdzie chwila, iż nie ujdzie jego zemście. W ostatnim tygodniu jednak Vermande oznajmił nagle w drukarni, iż ofiarowano mu bardzo korzystne

miejsce w Indochinach

i że jedzie do Paryża, gdzie będzie oczekiwał na statek w towarzystwie swojej przyjaciółki.

Kilka dni jednak przedtem zniknęła jego żona. Czuły małżonek bynajmniej tym faktem nie przejmował się, rozdał nawet część rzeczy Józefiny jej siostrom, utrzymując, iż

uciekła z kochankiem.

Ale jeden z robotników drukarskich, któremu specjalnie była powierzona piecza nad kaloryferem, ze zdziwieniem skonstatował, że pomimo łagodnej temperatury Vermande, do którego ta robota nie należała, z wielkim zapałem

podsycał ciągle ogień w kaloryferze.

Zaintrygowanym kolegom odpowiedział on ze spokojem, że tego wymaga osuszenie nowo wybudowanego muru z cegieł. Palacz Monnet przyjął to tłomaczenie z pewną nieufnością. Jakież było jego zdziwienie, kiedy, po wyczyszczeniu kaloryferu i zabraniu popiołów, Monnet

znalazł w nich kawałki kości,

szpilki, agrafki i części metalowe gorsetu.

O odkryciu tem zawiadomił zaraz policję. Pierwsze rezultaty śledztwa wprowadziły też odrazu na ślady straszliwej zbrodni. Vermande po zajadłej kłótni musiał, tak, jak jej to obiecywał, udusić żonę, poczem w nocy

wrzucił trupa do kaloryfera i zapalił go.

Sprzedawszy zaś całe swoje umeblowanie, wyjechał do Paryża. Był on jednak tak pewnym, iż nikt nie wpadnie na trop dokonanego morderstwa i że spalona żona nie pomści się na zabójcy, iż dał nawet swój adres poste-restante, prosząc, by mu tam odesłano resztę należnej pensji. W chwili też, kiedy wchodził po odbiór pieniędzy, został aresztowany.

Ze świata.

ZGON BISKUPA NA AMBONIE.

Najznakomitszy kaznodzieja węgierski biskup Prohaska, wygłaszając kazanie do tłumnie zebranej publiczności w budapeszteńskim kościele, dostał ataku apoplektycznego i przeniesiony do zakrystji zmarł.

AUTENTYK TRAKTATU SPRZEDANY.

W jednej z sal licytacyjnych w Wiedniu został sprzedany z licytacji autentyczny tekst traktatu, zawartego dnia 2 marca 1918 roku pomiędzy rządem niemieckim i rządem Austro-Węgier, z jednej strony t. zw. dyrekterją ukraińską z drugiej. Pod tekstem traktatu znajdują się podpisy Wilhelma II, dostojników niemieckich i austrjackich oraz członków dyrektorjum ukraińskiego. Do sali licytacyjnej dokument ten trafił z archiwum byłego posła ukraińskiego w Wiedniu po jego zgonie.

NOWA EKSPEDYCJA SVEN HEDINA.

Dr. Sven Hedin, którego ekspedycjom do Tybetu i Azji centralnej zawdzięcza nauka poznania tego serca Azji, wyruszył przy poparciu rządu pekińskiego znów na wyprawę naukową do Mongolji i chińskiego Turkiestanu. Oprócz d-ra Hedina bierze udział w ekspedycji 20 uczonych europejskich, 2 geologów chińskich oraz około 50 chińskich robotników. Kierownikiem karawany jest p. F. A. Larsson, z pochodzenia Szwed, zamieszkały w Mongolji, który przez wiele lat był doradcą rządu chińskiego w sprawach mongolskich, wyróżniony za swoje zasługi tytułem „księcia Mongolji“. Przebywając tam przez więcej niż 25 lat, poznał p. Larsson języki i narzecza wszystkich szczepów i planów tych odległych okolic. Ekspedycja wyruszyła z Patuczen nad Żółtą Rzeką, 575 klm. na zachód od Pekinu, przekroczy mroźne przestrze nie południowej Mongolji i pustynię Gobi aż do Hami w chińskim Turkiestanie, kierując się do stolicy tego kraju Urumcji (po chińsku Tihwafu). Dr. Hedin oblicza wyprawę na dwa lata. Rezultaty tej ekspedycji rzucą zapewne nowe światło na starodawne kulturalne centra chińskiego Turkiestanu i na linje karawan, łączące w starożytności rzymskie państwo z Chinami.

WNUK BISMARCKA JAKO CZYNNY POLITYK.

Wnuk Bismarcka, ks. Bismarck, piastujący z ramienia partji niemiecko-narodowej mandat poselski w Reichstagu, ma jako mąż zaufania frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu w najbliższym czasie wstąpić do służby dyplomatycznej Niemiec. Ks. Bismarck ma objąć stanowisko radcy legacyjnego w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Nastąpi to, jak stwierdza „Der Tag“ na wyraźne żądanie partji niemiecko-narodowej.

ROBOTNICY Z UNIWERSYTECKIEM WYKSZTAŁCENIEM.

Badania informacyjne przeprowadzone przez Międzynarodowe biuro pracy w Palestynie w środowisku żydowskich robotników tak w miejskich jak i w rolnych osiedlach wykazały, iż na ogólną ilość 31.821 osób należących do klasy robotniczej około 24 proc. nie posiada żadnego wykształcenia. Wykształceniem uniwersyteckiem mogło się wykazać z ogólnej liczby powyższej 1.058 osób, 9.715 — wykształcenie w szkołach średnich, 7.217 — w szkołach początkowych, 5.257 — szkołach konfesyjnych, 264 zaś tylko robotników ukończyło szkoły zawodowe.

Rzeczy ciekawe.

NOWOCZESNY LOHENGRIN.

W arystokratycznym zakładzie naukowym dla miljarderskich panien, Vassera Poughkeepsie (New York) zdarzył się ostatnio wypadek, dowodzący, że tradycje romantycz ne żyją w sercach młodzieży dzisiejszej, uzewnętrzniają się tylko w bardziej amerykańskiej formie. Mianowicie, nad placem sportowym, na którem w południowych godzinach starsze klasy grały w tenisa, począł nisko krążyć samolot... Awjator rzucił małą paczkę i znikł szybko. Zawiniątko, owiązane różową wstążeczką, składało się z listów, adresowanych do pensjonarki tego zakładu wychowawczego, panny Prentice Rockfeller. Rumieńce zdradziły tajemnicę sentymentalnej miljarderki, którą koleżanki ochrzciły imieniem „Elzy Brabanckiej“, nawiedzanej przez Lohengrina, powierzającego swoje losy nie łabędziowi, ale... samolotowi.

APARAT RADJOWY W PODUSZCE.

Pomysłowość ludzka, zwłaszcza w dziedzinie różnego rodzaju ulepszeń technicznych, nie zna granic. Ostatnio, radjotechnicy sporządzili aparat radjowy, który się mieści... w poduszce. Teraz już będzie można spoczywać na łóżku czy tapczanie i słuchać koncertu bez potrzeby nakładania słuchawek, które w każdym bądź razie, nieco przeszkadzają przy leżeniu. Gorzejby było spać na tego rodzaju poduszce podczas nocnej adudycji. No, ale i na to jest rada: wyłączyć aparat!

OGŁOSZENIE.

Urząd Gminy Pilica niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 20 kwietnia 1927 roku o godzinie 10 rano w kancelarji gminnej odbędzie się publiczna „in plus“ licytacja na sprzedaż z lasu miejskiego osady Pilica 200 sztuk drzewa bukowego materjalnego, obejmującego 234 metry³.

Warunki licytacyjne na sprzedaż powyższego drzewa są wyłożone do wglądu w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Pilica, dn. 4 kwietnia 1927 r.

Wójt Gminy Pilica Fr. Niećko

Sekretarz W. Kulka.

2350

Posady i prace.

Przyjmuje panienki do nauki szycia i kroju, również roboty wchodzące w zakres krawieczyzny. Sosnowiec, Robotnicza 26. L. Zdanówna. 2342

Inteligentna i sympatyczna panienka, lubiąca dzieci, potrzebna na przychodnią do 1 i pół rocznego dziecka. Zgłoszenia, Sosnowiec, Sienkiewicza 8 do p. Hlawskiej 3260

Lokale.

Poszukuje się dwuch lub jednego pokoju z kuchnią, możliwie w centrum miasta. Zaofiarowania: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3 Maja Nr. 7. 2302

Nauka i wychowanie.

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12 2273

Zakład Fröblowski koncesjonowanej nauczycielki Stanisławy Krobanówny, DĄBROWA, sale Resursy, przyjmuje zapisy dzieci. 2052-5

Różne.

Zginął Buldog, suka biała z plamami, szczenię. Zwrócić za nagrodą. III Maja 7 m. 3. 2344

Matrymonialne.

Kawaler lat 33, pracownik biurowy zawrze znajomość z panną poważnie myślącą lub bezdzietną wdówką w wieku od 28 do 32 lat Cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografji, którą się zwraca uprasza się do Adm. „Kurjera Zach.“ Sosnowiec, pod „Ożenek“. 2395

Zgubione dokumenty.

Stanisław Zygiert zgubił metrykę ślubną. 2296-3

Zginął dowód osobisty kolejowy Natalji Wanackiej. Zwrócić do Administracji Kurjera Zach. Sosnowiec, za wynagrodzeniem 2317-3

Wrona Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2307-3

Andrzej Poniewierka zgubił książeczkę Kasy chorych. 2336

Ludwik Kasprzyk zgubił książkę Kasy chorych. 2339

Wiktorja Brodzik zgubiła książkę Kasy chorych. 2334

Zgubione świadectwo, wydane ze szkoły Handl. w Będzinie na nazwisko Władysława Ziarnko unieważnia się. 2351

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany mokietowe dywanikowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1263

DRUT KOLCZASTY i szany budowlane poleca. H. Pfeffer Będzin. Małachowskiego 33, tel 4-70. Wejście przez podwórze młyna. 2032-5

Palmy olbrzymie: 2 Phoenix tenuis, 1 Kentia canterburyana, 1 Latania barbonica do sprzedania Wiadomość Piaski ulica Clemenceau 5 u ogrodnika lub w Administracji „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec. 2352

Do sprzedania aparat wulkanizacyjny najnowszej konstrukcji wraz z wszelkiemi przyborami nadający się dla kopalni—fabryki lub na prywatny zakład. Tanio Wiadomość Sosnowiec ul. Czysta Nr. 7, W. Niepoń. 2357

Ważne dla P. Malarzy!!! Farby olejne, pendzle, tektury i płótna gruntowane, kasety z farbami i bez, sztalugi, listwy ramkowe (blejtramy) posiada na składzie po cenach konkurencyjnych. Józef Hlawski Sosnowiec. 3257 5

Na święta!! Papiery na połki i pod torty oraz widokówki świąteczne w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych. Józef Hlawski, Sosnowiec. 3258-5

Wszelkie druki; potrącenia składek, świadectwa redukcyjne i inne na rzecz Funduszu Bezrobocia są do nabycia w każdej ilości w firmie Józef Hlawski, Sosnowiec 3-go Maja 23. 3259-4

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście . . . . „ „ „		85 „
Za tekstem . . . . 5 „		15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam układ 4-szpaltowy	(do 59 wierszy)	15 gr.
„ „ „ „ „ „ „ „	(do 80 „)	25 „
„ „ „ „ „ „ „ „	(do 100 „)	30 „
„ „ „ „ „ „ „ „	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA { ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.